

Nowe Życie

5/2013



dolnośląskie pismo katolickie

religia

spółeczeństwo

kultura

Homilia Ojca Świętego Franciszka

wygłoszona podczas Mszy Świętej inauguracyjnej pontyfikat s. 4



Gdy zbliża się I Komunia Święta

Refleksje rodziców

s. 13

Komentarz do papieskich intencji Apostolstwa Modlitwy na miesiąc maj 2013

Ks. Marcin Kołodziej



INTENCJA OGÓLNA

Aby odpowiedzialni za wymiar sprawiedliwości kierowali się zawsze uczciwością i prawym sumieniem.

Pokutuje w naszym myśleniu przekonanie, że do sądu nie idzie się po sprawiedliwość, ale po wyrok. Niestety niejednokrotnie takie przeświadczenie jest uzasadnione. Wprawdzie sądy są niezawisłe, ale wydawane przez nie orzeczenia mogą nieraz wywoływać w nas poważne wątpliwości. Także ci, którzy na mocy prawa są oskarżycielami nie zawsze troszczą się o swój autorytet. Gdyż albo niedbale przygotowują materiał dowodowy, albo zachęcają do wydawania wyroków opierając się jedynie na poszlakach. Bł. Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszonym podczas corocznego spotkania z Rotą Rzymską w styczniu 1994 roku dotknął zagadnienia relacji pomiędzy prawdą a sprawiedliwością. Przypominał wówczas, że świat potrzebuje prawdy, która jest sprawiedliwością, oraz tej sprawiedliwości, która jest prawdą. Sprawiedliwość Boga i prawo Boże są odbiciem życia Bożego. Lecz także sprawiedliwość ludzka musi starać się, by być odbiciem prawdy, partycypując w jej blasku. „Niekiedy sprawiedliwość jest nazywana prawdą”, przypomina

św. Tomasz, dostrzegając motyw tego sposobu mówienia w wymogu, jaki sprawiedliwość stawia, by być wykonywaną według słusznej racji, tzn. zgodnie z prawdą (por. AAS 86 (1994), s. 947-952). Oczywiście, że współczesny świat oczekuje i żąda od odpowiedzialnych za wymiar sprawiedliwości, aby sądzili i wydawali wyroki. Jednak powinni pamiętać, że mają to czynić przy zachowaniu właściwej relacji pomiędzy prawdą a sprawiedliwością, o której nauczał chociażby w przywołanym powyżej fragmencie bł. Jan Paweł II. Warto w tym miejscu pamiętać o słowach Zbawiciela: *Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego* (Mt 5, 20). *Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą* (Mt 7, 2). Dlatego módlmy się, aby odpowiedzialni za wymiar sprawiedliwości w swoich decyzjach kierowali się uczciwością oraz prawym sumieniem.

INTENCJA MISYJNA

Aby seminaria, zwłaszcza Kościołów misyjnych, formowały pasterzy według Serca Chrystusa, całkowicie oddanych głoszeniu Ewangelii.

Ewangelia według św. Mateusza kończy się ostatnim nakazem Chrystusa skierowanym do Kościoła: *Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 18-19). Te słowa wyznaczają misję Kościoła, którą jest czynienie coraz to nowej rzeszy uczniów oraz głoszenie dobrej nowiny o Bogu aż po krańce świata. W tę misję Kościoła wpisują się również seminaria duchowne. Mają one za zadanie przygotować nowych kapłanów, którzy będą wypełniali nakaz Chrystusa. Bł. Jan Paweł II w Adhortacji apostoelskiej *Pastores dabo vobis* wskazał na istotę seminarium duchownego: Zgodnie ze swą najgłębszą tożsamością, jest w Kościele swoistą kontynuacją wspólnoty Apostołów zgromadzonych wokół Jezusa, słuchających Jego słów, przygotowujących się do przeżycia Paschy, oczekujących na dar Ducha, by podjąć powierzoną sobie misję (nr 60). Seminarium zatem jest

domem formacyjnym, z którego ma wyjść kapłan, który nie tylko będzie przygotowany pod względem naukowym, ale w równej mierze także duchowo. Ma to być osoba pod każdym względem dojrzała – dobry człowiek, gorliwy chrześcijanin, święty kapłan. Prorok Jeremiasz wypowiada w swoim prorocztwie następujące słowa: *I dam wam pasterzy według mego serca, by was paśli rozsądnie i roztropnie* (Jr 3, 15). To stwierdzenie staje się konkretną wskazówką dla naszej modlitwy. Bo o co prosić Boga, gdy modlimy się w intencji seminariów duchownych? Przede wszystkim należy prosić o kapłanów, którzy będą pasterzami. Nie tylko będą oczekiwali pasterskich przywilejów i praw z tym związanych, ale również ochoczo podejmą przepisane im obowiązki. A ponadto wypada zanosić do Boga gorliwą modlitwę, aby nowi pasterze, którzy opuszczają seminaria duchowne byli ukształtowani według Serca Pana Jezusa – pełni miłości, dobroci, sprawiedliwości i wierności. I o takich kapłanów prosimy Boga, podejmując w miesiącu maju intencję misyjną.

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy

13 marca wraz z wyborem nowego następcy św. Piotra, którym został kard. Jorge Mario Bergoglio Duch Święty otworzył nowy rozdział historii Kościoła. Wybrany papież przybrał imię św. Franciszka, Biedaczyny z Asyżu, odnowiciela Kościoła sprzed ośmiu wieków. Św. Franciszek nawoływał do radykalnego powrotu do źródeł Ewangelii, troski o pokój, korzystania z ubogich środków oraz solidarności z ubogimi, których traktował jako skarb Kościoła. Zamieszczona w numerze homilia wygłoszona przez papieża Franciszka w dniu inauguracji pontyfikatu jest zachętą do rozważania nauczania Ojca Świętego, a także impulsem do gorącej modlitwy w intencji nowego następcy św. Piotra.

Sobór Watykański II to temat ciągle aktualny. O realizacji zadań i wprowadzaniu reform soborowych w kontekście 50 rocznicy od jego zakończenia mówi ks. dr Robert Skrzypczak w wywiadzie *Sobór czy „duch soboru”?*

W ostatnim okresie jesteśmy świadkami wzmożonej krytyki zarówno poszczególnych członków jak, i całej wspólnoty kościoła. Przemysław Pastucha w artykule *Propagandą w Kościół* pokazuje ogromną siłę mediów w kształtowaniu fałszywego wizerunku Kościoła.

Wychodząc naprzeciw wszystkim borykającym się z problemami rodzinnymi zamieszczamy wykaz poradni rodzinnych we Wrocławiu zachęcając do korzystania w trudnościach z fachowej pomocy specjalistów.

ks. Zbigniew Stokłosa

SPIS TREŚCI

- 4 Homilia Ojca Świętego Franciszka wygłoszona podczas Mszy Świętej inauguracyjnej pontyfikat
- 6 Sobór czy „duch soboru”?
- 10 Propagandą w Kościół
- 13 Gdy zbliża się I Komunia Święta
- 14 Poradnictwo Rodzinne we Wrocławiu w 2013 roku
- 18 Kościół miesza się do polityki? Polityka miesza się do Kościoła!
- 20 Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Młodzieży i Osobom Niepełnosprawnym „Iskierka Nadziei”
- 22 Peregrynacja wielkopiątkowego krzyża bł. Jana Pawła II
- 23 Egipt
- 25 Wrocławska parafia św. Teresy od Dzieciątka Jezus
- 26 Krzyżówka

POLECAMY



Gdy zbliża się I Komunia Święta
s. 13



Egipt
s. 23

Nowe Życie

dolnośląskie pismo katolickie
ISSN 0233-4367

Wydawca:
Kuria Metropolitalna Wrocławska

Redaktor naczelny:
ks. Zbigniew Stokłosa
Sekretarz redakcji:
s. Beata Maria Wierzbowska CR
Skład redakcyjny:
Joanna Stefańczyk
Grafika:
Juliusz Walaszczyk

Adres redakcji:
ul. Katedralna 13
50-328 Wrocław, tel. 71 327-11-16
Serwis internetowy:
www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl
Adres e-mail:
nowezycie@archidiecezja.wroc.pl
Nakład: 9500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Homilia Ojca Świętego Franciszka

wyłoszona podczas mszy świętej inauguracyjnej pontyfikatu

Drodzy bracia i siostry!

Dziękuję Panu za to, że mogę sprawować tę Mszę św. na rozpoczęcie posługi Piotrowej w uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Maryi Panny i patrona Kościoła powszechnego. Okoliczność ta ma bardzo bogate znaczenie, gdyż jest to także dzień imienin mojego czcigodnego Poprzednika. Jesteśmy z nim modlitwą, pełną miłości i wdzięczności.

Pozdrawiam serdecznie braci kardynałów i biskupów, kapłanów, diakonów, zakonników i zakonnice oraz wszystkich wiernych świeckich. Dziękuję za przybycie przedstawicielom innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, a także przedstawicielom społeczności żydowskiej oraz innych wspólnot religijnych. Kieruję serdeczne pozdrowienie do szefów państw i rządów, delegacji oficjalnych z wielu krajów świata oraz do korpusu dyplomatycznego.

Słyszeliśmy w Ewangelii, że „Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1, 24). W tych słowach zawiera się już misja, którą Bóg powierza Józefowi, aby był *custos*, opiekunem. Czym opiekunem? Maryi i Jezusa. Lecz opieka ta obejmuje następnie Kościół, jak podkreślił bł. Jan Paweł II: „Święty Józef, który z miłością opiekował się Maryją i z radością poświęcił się wychowaniu Jezusa Chrystusa, także dziś strzeże i osłania mistyczne Ciało Odkupiciela, Kościół, którego figurą i wzorem jest Najświętsza Dziewica” (Adhortacja ap. *Redemptoris Custos*, 1).

Jak Józef sprawuje tę opiekę? Z dyskrecją, z pokorą, w milczeniu, ale poprzez nieustanną obecność i całkowitą wierność, także wówczas, gdy nie rozumie. Z troską i mi-

łością towarzyszy w każdej chwili, od zaślubin z Maryją, aż do epizodu z dwunastoletnim Jezusem w Świątyni Jerozolimskiej. Jest u boku Maryi, swej Oblubienicy, w pogodnych i trudnych momentach życia, podczas podróży do Betlejem na spisu ludności, a także w pełnej niepokoju

jest „opiekunem”, bo umie słuchać Boga, pozwala, by go prowadziła Jego wola i właśnie z tego względu jeszcze bardziej troszczy się o powierzone mu osoby, potrafi z realizmem interpretować wydarzenia, jest wrażliwy na to, co go otacza i potrafi podjąć najmądrzejsze decyzje.



Także dzisiaj w obliczu tak wielu znaków na szarym niebie musimy dostrzec światło nadziei i sami dawać nadzieję.

i radości chwili narodzin. Podczas dramatycznej ucieczki do Egiptu i gorączkowego poszukiwania Syna w Świątyni. Następnie w życiu codziennym domu w Nazarecie, w warsztacie, gdzie uczył Jezusa zawodu.

Jak Józef żyje swoim powołaniem opiekuna Maryi, Jezusa, Kościoła? Nieustannie słucha Boga, jest otwarty na Jego znaki, gotowy wypełniać nie tyle swój, ile Jego plan. Tego właśnie Bóg żąda od Dawida, jak słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: Bóg nie pragnie domu zbudowanego przez człowieka, ale wierności Jego słowu, Jego planowi. To Bóg buduje dom, ale z żywych kamieniznaczonych Jego Duchem. Józef

W nim widzimy, drodzy przyjaciele, jak się odpowiada na Boże powołanie – dyspozycyjnością, gotowością, ale widzimy też, co stanowi centrum powołania chrześcijańskiego: Chrystus! Opiekujemy się Chrystusem w naszym życiu, aby opiekować się innymi, opiekować się dziełem stworzenia!

Jednakże powołanie do opieki nie dotyczy wyłącznie nas chrześcijan, ma wymiar uprzedni, ogólnoludzki, dotyczący wszystkich. Jest to opieka nad całą rzeczywistością stworzoną, pięknem stworzenia, jak nam mówi Księga Rodzaju i jak nam pokazał św. Franciszek z Asyżu: to poszanowanie każdego Bożego stworzenia oraz środowiska, w którym żyjemy.



AP PHOTO / GREGG DEGUIA

Nie powinniśmy bać się dobroci ani też czułości!

Jest to opieka nad ludźmi, troszczenie się z miłością o wszystkich, każdą osobę, zwłaszcza o dzieci i osoby starsze, o tych, którzy są istotami najbardziej kruchymi i często znajdują się na obrzeżach naszych serc. To troska jedni o drugich w rodzinie: małżonkowie wzajemnie opiekują się sobą, następnie jako rodzice troszczą się o dzieci, a z biegiem czasu dzieci stają się opiekunami rodziców. To szczerze przeżywanie przyjaźni, będących wzajemną opieką nad sobą w zaufaniu, w szacunku i w dobru. W istocie wszystko jest powierzone opiece człowieka i jest to odpowiedzialność, która dotyczy nas wszystkich. Bądźcie opiekunami Bożych darów!

A kiedy człowiekowi brakuje tej odpowiedzialności za opiekę, kiedy nie troszczymy się o stworzenie i o braci, wówczas przychodzi zniszczenie, a serce staje się nieczułe. Niestety, w każdej epoce dziejów są „Herodowie”, którzy snują plany śmierci, niszczą, oszpecają oblicze mężczyzny i kobiety.

Chciałbym prosić wszystkich tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w dziedzinie gospodarczej, politycznej i społecznej, wszystkich mężczyzn i kobiety dobrej woli: bądźmy „opiekunami” stworzenia, Bożego planu wpisanego w naturę, opiekunami bliźniego, środowiska. Nie pozwólm, by znaki zniszczenia

i śmierci towarzyszyły w drodze naszemu światu! Jednak by „sprawować opiekę”, musimy też opiekować się samymi sobą! Pamiętajmy, że nienawiść, zazdrość, pycha plamią życie! Tak więc opiekować się znaczy czuwać nad naszymi uczuciami, nad naszym sercem, gdyż właśnie z niego wychodzą dobre i złe intencje: te, które budują i te, które niszczą! Nie powinniśmy bać się dobroci ani też czułości!

Dodam tu jeszcze jedną uwagę: troszczenie się, opieka wymagają, by były przeżywane z czułością. W Ewangeliach św. Józef jawi się jako człowiek silny, odważny, pracowity, ale jest w nim wielka czułość, która nie jest cechą człowieka słabego – wręcz przeciwnie – oznacza siłę ducha i zdolność do zwracania uwagi na bliźniego, współczucia, prawdziwej otwartości na niego, zdolność do miłości. Nie powinniśmy bać się dobroci, czułości!

Razem z uroczystością św. Józefa obchodzimy dzisiaj rozpoczęcie posługi nowego Biskupa Rzymu, Następcy Piotra, która wiąże się także z władzą. Oczywiście, Jezus Chrystus dał władzę Piotrowi, ale o jaką władzę chodzi? Po powtórzonym trzykrotnie pytaniu Jezusa do Piotra o miłość, następuje powtórzone trzykrotnie wezwanie: Paś baranki moje, paś owce moje. Nigdy nie zapominajmy, że prawdziwą władzą

jest służba i że także papież, by sprawować władzę, musi coraz bardziej pełnić tę posługę, która ma swój świetlisty szczyt na krzyżu, musi spoglądać na pokorną, konkretną, pełną wiary posługę św. Józefa i tak jak on otwierać ramiona, aby objąć opieką cały Lud Boży oraz przyjąć z miłością i czułością całą ludzkość, zwłaszcza najuboższych, naj-słabszych, najmniejszych, tych których św. Mateusz opisuje w sądzie ostatecznym z miłości: głodnych, spragnionych, przybyszów, nagich, chorych, w więzieniu (por. Mt 25,31-46). Tylko ten, kto służy z miłością, potrafi otoczyć opieką!

W drugim czytaniu, św. Paweł mówi o Abrahamie, który „wbrew nadziei uwierzył nadziei” (Rz 4, 18). Wbrew nadziei mocny nadzieją! Także dzisiaj, w obliczu tak wielu znaków na szarym niebie musimy dostrzec światło nadziei i sami dawać nadzieję. Opieka nad stworzeniem, każdym mężczyzną i kobietą, ze spojrzeniem pełnym czułości i miłości, znaczy otworzyć perspektywę nadziei, otworzyć się na promień światła pośród wielu chmur, przynieść ciepło nadziei! Dla człowieka wierzącego, dla nas chrześcijan, takich jak Abraham, jak św. Józef, nasza nadzieja ma Boży horyzont, który został nam on otwarty w Chrystusie, a zbudowana jest ona na skale, którą jest Bóg.

Opieka nad Jezusem i Maryją, opieka nad całym stworzeniem, opieka nad każdą osobą, zwłaszcza najuboższą, opieka nad nami samymi: to właśnie jest posługa, do której powołany jest Biskup Rzymu, ale do której wezwani jesteśmy wszyscy, aby zajaśniała gwiazda nadziei: Opiekujmy się z miłością tym, czym Bóg nas obdarzył!

Proszę o wstawiennictwo Maryję Pannę, św. Józefa, świętych Piotra i Pawła, św. Franciszka, aby Duch Święty towarzyszył mojej posłudze, a wam wszystkim mówię: módlcie się za mnie! Amen.

Sobór czy „duch soboru”?

O potrzebie odczytywania na nowo przesłania Soboru Watykańskiego II, o błędach „ducha soboru” oraz Kościele po soborze z ks. dr. Robertem Skrzypczakiem rozmawia Przemysław Pastucha.



Ks. dr Robert Skrzypczak

Proszę Księdza, co właściwie Sobór Watykański II zmienił w Kościele?

Dużo zmian się dokonało pod wpływem Soboru Watykańskiego II. Sobór Watykański II ukazał nowe podejście do treści Objawienia, wy dobył na pierwszy plan bardzo istotne dla nas, chrześcijan, choć trochę zapomniane sprawy, jak np. ważność i moc Słowa Bożego w życiu chrześcijanina. Wy dobył na jaw także zmartwychwstanie Chrystusa, czyli siłę głoszonego i celebrowanego w liturgii kerygmatu. Odnowił rozumienie Kościoła, chrzcielną wyjątkowość powołania chrześcijanina, który jest zaproszony do świętości, to jest do pełnego urzeczywistnienia swojej osoby w Chrystusie. To wywołało pewną euforię na początku i ta euforia trwała w trakcie odbywania się soboru. Można było powiedzieć, że uczestnicy poddali się pewnemu zbiorowemu stanowi podniecenia, który niestety po kilku latach został przygnieciony stanem przygnębienia wywołanym bardzo silnym kryzysem, który przeżywała i przeżywa do dzisiaj cywilizacja

zachodnia – rewolucja z 1968 roku, pewne przemieszanie się idei związanych z odnową soborową z ideami całkowicie laickimi typu marksistowskiego czy nietzscheańskiego, promującymi przemianę na siłę, rewolucję jako sposób zmieniania rzeczywistości. To spowodowało wielkie spustoszenie w wielu miejscach Kościoła, wielu chrześcijan zaprzestało otwierać Biblię, modlić się, adorować Chrystusa, a zaczęło walczyć, albo organizować burzliwe dyskusje czy też grupy nacisku.

W jednym z wystąpień papież Paweł VI, już po zakończeniu Soboru Watykańskiego II, powiedział, że do Kościoła dostał się „swąd szatana”. Co Papież miał wtedy na myśli, wypowiadając te słowa?

Słowa te wypowiedział papież już 7 lat po soborze, kiedy nastąpiły widoczne owoce rewolucji seksualnej, a przede wszystkim ogromna kontestacja, którą wywołało opublikowanie encykliki *Humanae Vitae* w 1968 roku. Niebywała kontestacja, przede wszystkim autorytetu i nieomylności papieża. Dzisiaj z perspektywy lat można powiedzieć, że mieliśmy do czynienia w Kościele z pewną formą terroryzmu. Tamten czas był w ogóle naznaczony terroryzmem – czerwonymi brygadami, który doprowadził do zamordowania osobistego przyjaciela Pawła VI, premiera Włoch, Aldo Moro. Można by było dzisiaj z punktu widzenia tych 50 lat, które już minęły, powiedzieć także, iż mieliśmy wówczas do czynienia z czymś w rodzaju terroryzmu teologicznego, tzn. że w wielu środowiskach teo-

logicznych, wśród przebudzonych katolików czujących bardzo mocno podmiotowość Kościoła, zaczęły pojawiać się takie tendencje, jakby Papież już nie był wyrazicielem głosu Boga w Kościele, ale wyrażał swoją opinię, co najwyżej. Dyskusje wywołała kwestia pigułki antykoncepcyjnej, kwestia w ogóle podejścia do rozrodczości, otwarcia na życie. Zapanowała w różnych miejscach w Kościele atmosfera hysterii, w wnętrza Kościoła wychodziły ciosy wymierzone w Papieża i jego urząd nauczycielski, bezmyślnymi krytykami atakujące autorytet głowy tego Kościoła, co musiało wzbudzić także ogromny zamęt w wielu ludziach, bo już nie wiedzieli w takim razie kogo słuchać, kogo obdarzać zaufaniem.

Zapanowała w różnych miejscach w Kościele atmosfera hysterii.

Właściwie mamy z takim efektem tamtych wydarzeń do czynienia dzisiaj, kiedy się mówi o supermarkecie prawd wiary i moralności, gdzie każdy sobie dowolnie przebiera w prawdach wiary bądź regułach moralnych, dostosowując je do własnych, subiektywnych potrzeb. Myślenie chrześcijańskie zdominował efekt relatywnego subiektywizmu. To nie jest wina samego Soboru, bo Sobór nie przemycił żadnej herezji, ani nie dokonał żadnego obniżenia jakości przekazu Jezusa Chrystusa w Kościele. Wręcz odwrotnie, szukał nowego stylu i nowego języka



Sesja otwierająca Sobór Watykański II, 11 października 1962 r.

w przekazaniu współczesnemu człowiekowi jednego i niezmiennego przesłania chrześcijańskiego, ale ta euforia związana z odnową soborową, pomieszana z obcymi Ewangelii kierunkami i prądami rewolucyjnymi, wywołała taką burzę. Nie powiem, „burzę w szklance wody”, ale realną burzę w ludzkich umysłach i sercach, bowiem chodziło o Kościół i najważniejsze kwestie życia człowieka.

Mówił Ksiądz o encyklice „Humanae vitae”, która została kontestowana także przez episkopat europejski, o czym wspomina w swojej książce pt. „Koń Trojański w Mieście Boga” dr Tomasz Terlikowski. Stwierdza on, że tak naprawdę doszło do schizmy, którą Papież przemilczał, bo nie chciał robić jeszcze większego zamieszania.

Pan Tomasz Terlikowski jest dziennikarzem, więc ma prawo widzieć troszkę w bardziej ostry, czy biało-czarny sposób rzeczywistość Kościoła. Moim zdaniem chodzi o to, że w niektórych miejscach Kościół ryzykował schizmę, ryzykował oderwanie się pewnych lokalnych wspólnot katolickich, czy to w Niemczech, czy w Austrii, od jedności z Papieżem. Tutaj ogromnie ważną rolę odegrała mądrość i pokora papieża Pawła VI. Papieża który

umiał cierpieć i nie wyciągał od razu kanonicznych konsekwencji popełnianych błędów. Tak samo też papież Jan Paweł II, który więcej ewangelizował i zachęcał do wspólnego szukania jedności, niż groził palcem.

Jeszcze jedna rzecz, dla wielu katolików, takich po prostu patrzących na Kościół, czy teraz Polaków, którzy wyjeżdżają na zachód Europy, widzą puste Kościoły, np. w Holandii, gdzie w Maastricht piękny konwent Ojców Dominikanów został zamieniony na księgarnię. Myślą sobie, Sobór Watykański II wyczyścił Kościół z katolików, wielu ludzi odeszło z Kościoła, porzuciło wiarę. Także błędnie rozumiana teologia kapłaństwa, gdzie wielu kapłanów porzuciło swoje powołanie, wielu duchownych rzuciło habity i poszło w świat, mówiąc prostym językiem. Jak Ksiądz patrzy na tę rzeczywistość?

Jest to pewien efekt posoborowego niezrozumienia przesłania Vaticanum II. Zbyt łatwo i pochopnie obciąża się winą za to sam Sobór, tymczasem Sobór chciał wzmocnić jakość życia chrześcijańskiego i chciał także bardziej katolików związać z całą paschalną tajemnicą Chrystusa, Jego śmiercią i zmartwychwstaniem. Natomiast już w trakcie Soboru, a zwłaszcza

po jego zakończeniu wyłoniła się pewna mocna frakcja, którą my nazywamy progresistami. Nieustannie powołując się na tenże Sobór, dążyli

Nic dziwnego, że wiele konsekrowanych kobiet czy mężczyzn, którzy z habitów wskoczyli w dżinsy, w pewnym momencie zadawało sobie pytanie: czy jeszcze jesteśmy zakonnikami?

oni do przeprowadzenia szybkich reform, ale były to reformy w niewielkim stopniu odzwierciedlające treść dokumentów soborowych. Powoływano się na bardzo pojemne pojęcie „ducha Soboru”, czyli jakiejś ukrytej intencji czy sensu odnowy Kościoła, która nie znalazła adekwatnego wyrazu w dokumentach soborowych z racji konieczności podejmowania kompromisów w celu zapewnienia jednogłośnie w zatwierdzaniu soborowych uchwał. Traktując owego „ducha Soboru” jako model, próbowano szybko reformować liturgię, struktury kościelne, dyscyplinę zakonów, itd. Najczęściej ograniczając się do takich zmian widzialnych, jak

skracanie długości habitu przez siostry, albo wręcz odrzucanie go jako niepotrzebny „przejaw klerykalizmu”. Nic dziwnego, że wiele konsekrowanych kobiet czy mężczyzn, którzy z habitów wskoczyli w dzinisy, w pewnym momencie zadawało sobie pytanie: czy jeszcze jesteśmy zakonnikami? Od tego pytania było już niedaleko do innego: czy jeszcze jesteśmy chrześcijanami? Bo kiedy cały czas się dyskutowało tylko o tym, co oznacza być dobrym człowiekiem i jak zagwarantować odpowiednią autonomię przeżywania spraw ziemskich, a także jak oddzielić sprawę nowoczesnego społeczeństwa od Kościoła, a przy tym już się nie mówiło o Chrystusie, o grzechu,

Jeśli utracimy tę Chrystusową paschalną tożsamość, to nie mamy już niczego do zaoferowania ludziom.

o nawróceniu, to nic dziwnego, że w pewnych środowiskach Kościół utracił swą cenną chrześcijańską wyjątkowość, ginąc w zsekularyzowanej masie bez wyrazu. To jest bardzo ważne, bo my mamy być światłem świata, solą ziemi, jeśli utracimy tę Chrystusową paschalną tożsamość, to nie mamy już niczego do zaoferowania ludziom. Zaslugujemy – jak

mówił Chrystus – na podeptanie. Zamiast ewangelizować świat, świat zaczął sekularyzować nas.

Mówi Ksiądz o tej reformie liturgicznej. Czytając książki pojawia się nazwisko abp Annibale Bugniniego i chyba zbyt pochopne reformy liturgiczne. Mam dzisiaj wrażenie, że papież Benedykt XVI próbował zreformować liturgię, chociażby zezwalając na odprawianie Mszy Świętej w tzw. rycie przedsoborowym. Czy chociażby to, że krzyż pojawiał się w centrum ołtarza na liturgii papieskiej. Czy Kościół popełnił jakieś błędy wprowadzając te reformy może zbyt pochopnie, czego właśnie nie znajdujemy w dokumentach soborowych, a na co powołują się teologowie, jako „ducha soboru”?

Jest taka myśl wyrażona przez jednego z doradców teologicznych papieża Benedykta XVI Nicolę Buxa, iż potrzeba dziś przeprowadzenia pewnej korekty wprowadzonych zmian liturgicznych, jakby – paradoksalnie mówiąc – „reformy reformy” liturgicznej i dyscyplinarnej praktyki Kościoła. Rzeczywiście, w niektórych miejscach ona poszła za daleko, jakby rozminęła się z intencją Soboru. Nawet niektórzy architekci reformy soborowej – a mam tu na myśli teologów, którzy całe życie poświęcili w badaniach powracaniu do źródeł życia i modli-

ty Kościoła pierwszych wieków, odczytywali anafory wczesnochrześcijańskie – widząc, co się dzieje w niektórych miejscach w Kościele, mówili: nie o to nam chodziło. Że liturgia zamiast stać się świę-



Papież Benedykt XVI postawił na dialog różnych wrażliwości liturgicznych.

tem Chrystusa obecnego, żywego i zmartwychwstałego, zamieniała się w teatr, obciążony nieznośnym dydaktyzmem, bądź aktywizmem, który miał być wyrazem „aktywnego uczestnictwa” w liturgii, a okazał się niczym innym, niż prymitywnym obdzielaniem każdego jakąś czynnością lub zadaniem do wykonania. Decyzja papieża Benedykta XVI o podjęciu dialogu ze środowiskiem rozkochanym w pielęgnowaniu przedsoborowej tradycji liturgicznej jest związany nie tylko z wymogami tzw. ekumenizmu wewnątrzkościelnego, ale też i z poszukiwaniem

Ks. dr Robert Skrzypczak – (ur. 1964 r. w Głucholazach) jest kapłanem Archidiecezji Warszawskiej, absolwentem psychologii klinicznej Uniwersytetu Wrocławskiego oraz doktorem teologii dogmatycznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Był duszpasterzem akademickim w warszawskim kościele pw. św. Anny. Po odbyciu stażu naukowego we włoskim Uniwersytecie Ca'Foscari wykładał chrystologię na fakultecie teologicznym Marcianum w Wenecji. Aktualnie pracuje jako adiunkt na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Autor wielu książek, min.: „Chrześcijanin na rozdrożu”, „Pomiędzy Chrystusem a antychrystem”, „Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II”. Publicysta, tłumacz i duszpasterz.



pewnej równowagi w odnowie liturgii. Nie chodzi o proste „wrzucanie biegu wstecznego” i sentymentalny powrót do przeszłości, ale o zapewnienie przeżywaniu wydarzenia liturgicznego jakości, na jaką zasługuje. Papież Benedykt XVI postawił na – że tak powiem – dialog różnych wrażliwości liturgicznych, bez wprowadzenia arbitralnie nowych przepisów czy zmian, mogących wywołać wrażenie niepotrzebnej kontestacji tego, na co zgadzali się poprzedni papieże. To jest kwestia smaku, kwestia estetyki liturgicznej, czy ten krzyż stoi bezpośrednio na ołtarzu, czy też obok niego. Czy komunie święta przyjmujemy na klęcząco i do ust czy na stojąco i na rękę. Istotne

Gdy chodzi o Sobór i odnowę soborową, trzeba przyznać, że jesteśmy wciąż na planie budowy. Aby dostać się do środka przesłania tego Soboru i usłyszeć, co naprawdę Duch Święty miał do powiedzenia Kościołowi, potrzebujemy znaleźć odpowiedni klucz dostępu.

jest tutaj zapewnienie odpowiedniej katechezy liturgicznej i osiągnięcia syntezy wiary przeżywanej i wyrażanej. Najpiękniejsze znaki liturgiczne wykonywane bez odpowiedniego wtajemniczenia w sekret przebywania z Chrystusem i otwierania się na działanie niebios prędzej czy później zostaną utopione w mieliźnie rutyny i automatyzmu. Gdy chodzi o Sobór i odnowę soborową, trzeba przyznać, że jesteśmy wciąż na planie budowy. Aby dostać się do środka przesłania tego Soboru i usłyszeć, co naprawdę Duch Święty miał do powiedzenia Kościołowi, potrzebujemy znaleźć odpowiedni klucz dostępu. Zresztą Paweł VI przed śmiercią mówił, że Sobór ten pozostanie zadaniem jeszcze na wiele pokoleń. ■

„Czuję bardziej niż kiedykolwiek obowiązek ukazania Soboru jako wielkiej łaski, którą Kościół został obdarowany w XX wieku: w ten sposób został nam ofiarowany bezpieczny kompas, abyśmy mogli orientować się na drodze tego wieku, który się otwiera. Do dokumentów Soboru Watykańskiego II, należy powracać, uwalniając je od licznych publikacji, które często zamiast być pomocą do jego poznania, często go zaciemniały, są także dla obecnych czasów kompasem, który pozwala łodzi Kościoła wypłynąć po otwartym morzu, pośród burz albo spokojnych fal i je uspokoić, aby płynąć bezpiecznie i dotrzeć do mety”.

Jan Paweł II

Sobór Watykański II

1. 11 października 1962 roku rozpoczął się Sobór Watykański II – trwał z przerwami do 8 grudnia 1965. Obrady Soboru rozpoczął papież Jan XXIII, a zakończył Pawła VI. Był to dwudziesty pierwszy sobór powszechny.
2. Sesje soboru:
 - 11 X – 8 XII 1962
 - 29 IX – 4 XII 1963
 - 14 IX – 21 XI 1964
 - 14 IX – 8 XII 1965
3. Komisje soborowe:
 - Komisja doktrynalna
 - Komisja ds. biskupów i diecezji
 - Komisja ds. dyscypliny kleru i ludu Bożego
 - Komisja ds. zakonów
 - Komisja ds. dyscypliny sakramentów
 - Komisja ds. świętej liturgii
 - Komisja ds. studiów i seminariów
 - Komisja ds. Kościołów wschodnich
 - Komisja ds. misji
 - Komisja ds. apostołstwa świeckich
4. Uczestnicy obrad przybyli niemalże ze wszystkich kontynentów np. :
 - 33% pochodziło z Europy Zachodniej,
 - 13% ze Stanów Zjednoczonych i Kanady,
 - 22% z Ameryki Łacińskiej,
 - 10% z Azji i Afryki,
 - 3,5% z państw arabskich.
5. Podczas trwania soboru, Paweł VI nawiązał bliskie stosunki z patriarchą Konstantynopola Atenagorasem I; 5 XII 1965 odwołano ekskomuniki, którymi 1054 (schizma wschodnia) obłożyły się nawzajem Kościół Zachodni i Kościół Wschodni

Propagandą w Kościół

Z uwagą śledzę medialne komentarze na temat Kościoła i co raz bardziej przekonuję się o sile tej propagandy. Iluż to ludzi, którzy swoją jedyną wiedzę na temat Kościoła czerpie z mediów jest przekonana o mafijnej strukturze tejże instytucji. Później bez opamiętania wypisuje brednie w komentarzach pod takimi czy innymi artykułami o duchowieństwie katolickim czy po prostu o ludziach wierzących. I nie wiem kogo do końca za ten stan winić: media, które skutecznie „piorą ich mózgi” czy ludzi, którzy bezrefleksyjnie te wiadomości przyjmują?

Przemysław Pastucha

Problem propagandy antykościelnej jest stary jak chrześcijaństwo. Już w starożytności Rzymianie oskarżali chrześcijan o kanibalizm, ponieważ według ich wiedzy ci spożywają ciało i piją krew „jakiegoś Chrestosa”, o którym wspominał Swetoniusz. Potem wpływy władzy kościelnej nie podobały się władzy świeckiej. Wobec zaistniałego siłą rzeczy konfliktu interesów władza świecka co rusz oskarżała władzę duchowną o takie czy inne przestępstwa. Nikt oczywiście nie neguje haniebnych postaw niektórych (podkreślam niektórych, a nie wszystkich) ludzi Kościoła, którzy swoim postępowaniem niejednokrotnie zszargali jego dobre imię. Trzeba jednak pamiętać, że to już w gronie Dwunastu był także Judasz, który za 30 srebrników sprzedał swojego Nauczyciela. Bowiem jak jest ułomny i grzesznych człowiek możemy się przekonywać każdego dnia. Potem przyszły czasy Oświecenia. To dopiero był okres propagandy antykościelnej! Różnymi drogami tacy czy inni myśliciele udowodniali, że Bóg jest jedynie wymysłem ludzkiej wyobraźni. Kpiłi sobie z duchowieństwa, pobożnych nazywali głupcami. A jak życie tych wielkich mędrców się kończyło? Wystarczy poczytać ich rzetelne biografie. Nie inaczej było w okresie

niemieckiego nazizmu czy sowieckiego komunizmu. To wszystko już przerabialiśmy! Skąd zatem dziś taka wrogość i wściekłość wobec Kościoła? Myślę, że problem jest ten sam od dwóch tysięcy lat: Kościół nadal bardziej słucha Boga niż ludzi. I dla mnie jest to powód do dumy! Oczywiście wielu „nowoczesnych katolików”, chciałoby Kościół według swojego „widzi mi się”. A tu masz! Papież nadal stoi na swoim. Nie chce „zalegalizować” aborcji, eutanazji, antykoncepcji, in vitro, a związki jedнопłciowe uważa za zagrażające normalnej rodzinie.

Papież nadal stoi na swoim. Nie chce „zalegalizować” aborcji, eutanazji, antykoncepcji, in vitro, a związki jedнопłciowe uważa za zagrażające normalnej rodzinie.

A przecież takie nauczanie wprost uderza w sporą grupę interesów. Trzeba zatem wykorzystać „medialną maszynę” do kontrataku (w ich ocenie, w rzeczywistości bowiem papież nikogo nie atakuje, wypełnia jedynie ucziwie swój pasterski urząd głosząc Prawdę). Stąd kiedy bym nie włączył telewizji, radia czy internetu to znów słyszę o kolejnych skandalach w Kościele. Oczywiście

zadaniem dziennikarzy jest przedstawianie rzeczywistości taką jaką ona jest. Trzeba tu jednak dodać jeszcze jedno słówko – rzetelnie! A jak jest? Każdy myślący i uczestniczący autentycznie w życiu Kościoła katolik widzi. I o ile możemy co rusz usłyszeć o księdzu dopuszczającym się pedofilii (najczęściej chodzi o hebefilię czy efebofilię, ale to akurat znów świadczy o niekompetencji niektórych dziennikarzy), to dlaczego nie wspomina się o duchownych, którzy są wzorem chrześcijańskiego życia, chociażby poprzez swoją charytatywną działalność? Dlaczego przemilcza się dzieła miłosierdzia jakie codziennie czynią katolickie siostry zakonne. Ciekawe jakie śmiertelne żniwo w tym roku zebrałyby zima w środowisku wrocławskich bezdomnych, gdyby nie stółki „Caritas”, sióstr zakonnych czy chociażby ta działająca przy parafii p.w. św. Elżbiety prowadzona przez ks. Franciszka Głoda? Ale o tych ludziach w mediach, nawet lokalnych prawie wcale się nie mówi! W całej Polsce takich ludzi Kościoła, prawdziwych chrześcijan żyjących Ewangelią na co dzień jest mnóstwo. Dlaczego zatem w mediach nikt o nich nie słyszał? Gdzie rzetelność dziennikarska w tym wypadku? Takich pytań można mnożyć. Prawda w tej sytuacji jest oczywista: ludzie Kościoła nie są ulubieńcami mediów, gdy czynią dobro, gdy jednak pośród nich znajdzie



GWIDONER

się jakaś „czarna owca” to od razu trzeba „skopać” całą instytucję. Często dziennikarze, którzy śmia pouczają duchownych, nawet biskupów jak mają postępować sami żyją w grzechu, zakłamaniu, obłudzie. To isticie szatańska robota! Jeśli bowiem dziennikarz, który rozbił małżeństwo (doprowadził do rozpadu rodziny, zabrał dziecku matkę czy ojca) śmie pouczać biskupa jak ten ma postępować to jest to przejaw otwartej hipokryzji! I o ile zaznaczam dziennikarze mają pełne prawo do informowania społeczeństwa o faktach, także na temat Kościoła to niech to czynią bezstronnie. Bowiem takie w istocie jest ich zadanie. Jak jednak każdy myślący widzi tak nie jest. Dlaczego? Być może atakiem na duchowieństwo katolickie i wyolbrzymianiem jego „grzechów” niektórzy dziennikarze (podobnie zresztą jak wielu innych ludzi) chcą zagłuszyć wyrzuty własnego sumienia? Zalewające codziennie rynek medialny informacje o kryzysie w polskim Kościele, o nierozsądnych biskupach, dziennikarskie pouczenia o tym co i jak mają mówić księża – to wszystko świadczy o „chocholim tańcu” wielu dziennikarzy, których troska o prawdziwe dobro Kościoła jest co najmniej wątpliwa! Ostatnie lata, a już na pewno ostatnie miesiące pokazują dobitnie, że w Polsce pojawili się, mówiąc ewangelicznym

językiem „fałszywi prorocy”. Kim są ci ludzie i jaki jest ich cel? To nie kto inny jak niektórzy dziennikarze, roszczenicy sobie prawo do bycia ekspertami w sprawach Kościoła. W swoich tekstach potrafią w przebiegły sposób pokazywać Kościół jako instytucję anachroniczną, odstającą od realiów życia. W swoich publikacjach często promują aborcję, eutanazję i inne formy wykroczenia przeciw piątemu przykazaniu i nie tylko piątemu. Robią to w taki sposób, że wielu ludzi, także katolików się na ten ich „chocholi taniec” nabiera. Jednym słowem ulega wyrafinowanej medialnej manipulacji. Z drugiej strony w sposób cyniczny próbują pokazywać jak bardzo na sercu leży im dobro Kościoła. Skoro tak, pytam, to dlaczego tak często nie chcą w swoim życiu realizować ewangelicznych wskazań Jezusa. Często żyją w związkach niesakramentalnych, nie mając przeszkód ku zawarciu sakramentalnego związku małżeńskiego. Nie obchodzi ich nauka Jezusa o szacunku wobec każdego życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Interesuje ich natomiast lansowanie wszelkich niemoralnych postaw, szczególnie wśród ludzi młodych. Spoglądam z coraz większym przerażeniem na skutki ich propagandy. Jak wiele ludzkich sumień już złamali? Nie wiem. Wiem jednak, że kiedyś przed Najwyższym

Sędzią trzeba będzie za to wszystko odpowiedzieć. I chyba temu nie zaprzeczą, przecież w mediach uważają się za ludzi wierzących, nie zaś za ateistów. Powinni zatem znać naukę o katolickiej eschatologii. Myślę, że te wszystkie medialne zabiegi w „tro-



REDAKCJA NOWEGO ŻYCIA

Dlaczego nie wspomina się o duchownych, którzy są wzorem chrześcijańskiego życia, chociażby poprzez swoją charytatywną działalność? Dlaczego przemilcza się dzieła miłosierdzia jakie codziennie czynią katolickie siostry zakonne?

sce” o Kościół mają na celu wprowadzanie zamieszania, sięją defetyzm i ogłupiają ludzi. Przekręcają prawdę i przesłanie Ewangelii. Dziennikarze, którzy tak postępują i robią to z premedytacją trzeba by nazwać po prostu „fałszywymi prorokami”, przed którymi przestrzegał Jezus. Każdy reflektujący nad zjawiskiem dziennikarskiej troski o Kościół zacznie się w końcu zastanawiać skąd taki rozdźwięk pomiędzy tym co „owi prorocy” głoszą, a tym jak postępują? I oczywiście jestem przekonany, że zaraz wielu w swoich komentarzach powie to samo o księżach. Tyle tylko, że wielu księży, którzy upadli mają tego moralną świadomość. Jak jest z „dziennikarzami – prorokami”? Tu bym się dobrze zastanowił. Wielu z nich kreuje się na ekspertów w każdej dziedzinie, nie tylko problematyki Kościoła. To przejaw zwykłego absurdu. Wielu z nich tak naprawdę nie ma „zielonego pojęcia” czym jest Kościół i jaka jest Jego misja. Śmiem przypusz-



2.3.18.10.05.007.COM

Oczywiście zadaniem dziennikarzy jest przedstawianie rzeczywistości taką jaką ona jest. Trzeba tu jednak dodać jeszcze jedno słówko – rzetelnie! A jak jest?

czać, że Ewangelii też w rękę za często nie mają, skoro potem wypisują po prostu brednie o Kościele. I co bardzo przykre wielu ludzi w te brednie zaczyna wierzyć. W ten sposób nakręca się pewna „mediana spirala”, której skutkiem są antyklerykalne nastroje w polskim społeczeństwie. A jak oni tę rzeczywistość opisują? Oczywiście to Kościół nazywając rzeczy po imieniu, a więc aborcję czy eutanazję zabójstwem, czyny homoseksualne grzechem sieje „mowę nienawiści”. Przecież to istne kuriozum! Brednie jakie wielu dziennikarzy wypisuje czy wypowiada w mediach są niczym innym jak propagandową wymierzoną w Kościół Katolicki w Polsce. Jeśli ktoś nabrał się na ich rzekomą „troskę” o polski Kościół, to uległ zwykłej medialnej

manipulacji. Dla tych ludzi mających swoje korzenie często jeszcze w poprzednim systemie ostatnią instytucją na jakiej by im zależało jest Kościół Katolicki. Dlatego warto przez palce patrzeć na wszelkie publikacje rzekomo zatroskanych o dobro Kościoła dziennikarzy, którzy na co dzień nie ukrywają swojej sympatii do marksistowskich poglądów. Wszelkie ataki (bo jak inaczej nazwać propagandę medialną) na Kościół są przejawem bezsilności szeroko pojętych grup interesu. Która bowiem z innych instytucji powie ludziom, że aborcja to morderstwo a in vitro to żadna metoda leczenia? Która z organizacji nazwie eutanazję czy akty homoseksualne grzechem? W tej materii już dawno „odleciały” on nas nawet wspólnoty protestanc-

kie. Nic nie bierze się bez przyczyny. Ostatnie miesiące pokazują, ile zakłamania jest w tych dziennikarskich publikacjach, jak bardzo chcą szokować ludzi okładkami swoich czasopism. Jedyłą rozsądną rzeczą jaką możemy zrobić, to się za nich pomodlić i nie kupować oraz nie czytać tych jawnie antyklerykalnych paszkwili. Śmiem przypuszczać, iż gdyby Kościół Katolicki zgodził się na większość postulatów „świątliwych ludzi” i „zatroskanych dziennikarzy” nikt by go nie atakował. Poszedłby bowiem wtedy z prądem tego świata. Tymczasem Kościół i Królestwo Boże nie jest z tego świata i dotąd jest autentyczny, dopóty w tym świecie płynie pod prąd!

REKLAMA



Umiłowany Ojciec Pio, módl się za nami!

Modlitwy wstawiennicze, litanie, nowenny do św. Ojca Pio.

format 100 × 144 mm, ss. 56,
oprawa miękka, cena 6,60 zł.

Święty Ojciec Pio stał się jednym z najpopularniejszych świętych Kościoła katolickiego. Swoje posłannictwo miłości realizował przez modlitwę, pokorę i ofiarne cierpienie. Nieustanna modlitwa Ojca Pio była sposobem wypraszania u Boga potrzebnych łask. Możemy przez modlitwy, litanie i nowenny zebrane w tym modlitewniku prosić Świętego, aby wstawiał się za nami u Boga.

Ks. Kacper Radzki, Tryptykiem pisane... 2

Całkiem inne kazania ujęte w trzy akcenty.

seria: Całkiem inne kazania, ss. 116,
format 120 x 163 mm, oprawa miękka, cena 12,50 zł.

Słowa przychodzą do nas, są w nas i z nas wychodzą. Stanowią bardzo ważny element naszego życia. W dużej mierze to właśnie one nas kształtują. Warto bacznie przyrzeć się słowom, które kierowane są do nas, i bezwzględnie zadbać, by były to słowa krzepiące, by było to słowo Boże. *Tryptykiem pisane... 2* to propozycja pochylenia się nad słowem Jezusa ujętym w trzy akcenty, tym razem usystematyzowane według cyklu Ewangelii niedzielnych roku B. Podobnie jak w poprzednim zbiorze kazań zebranych w tomiku *Tryptykiem pisane*, zamysłem autora było, by ów krótki trzypunktowy zapis ułatwił zapamiętanie postawionych akcentów, zaś występująca po nim puenta sprzyjała późniejszej nad nimi refleksji.



GDY ZBLIŻA SIĘ I KOMUNIA ŚWIĘTA

REFLEKSJE RODZICÓW

Maria Chantry

Rozmawiając ze znajomymi, którzy, podobnie jak my, przeżyli już uroczystość Pierwszej Komunii Świętej swoich dzieci, doszliśmy do wniosku, że warto podzielić się naszymi doświadczeniami i refleksjami z tymi, którzy do tej uroczystości się przygotowują. Zwłaszcza że nasza rola, rodziców, jest ogromna i nikt nas nie zastąpi.

Ktoś na mnie czeka

Dzieci często nudzą się w kościele, trudno im „wytrzymać” w czasie Mszy Świętej. To jest zrozumiałe, że nie potrafią skoncentrować się przez dłuższy czas. Warto więc wybrać taką mszę, która jest przewidziana dla dzieci. Zawsze ostrzegał nas ks. Stanisław Orzechowski: „Jeśli chce-

cie wychować dzieci na ateistów, to zabierajcie je na długie i nudne nabożeństwa!”.

Ważne jest też przygotowanie i nastawienie dziecka. Trzeba pomóc dziecku w nawiązaniu bliższej więzi z Panem Bogiem, rozbudzić tęsknotę za Chrystusem. Wtedy liturgia nabiera dla dzieci znaczenia: idę do kościoła, ponieważ tam Ktoś na mnie czeka, Ktoś, Kto mnie kocha, tęskni za mną i zaprasza do Swego Domu. Dobrze jest też poza liturgią zachodzić z dzieckiem na chwilę do kościoła, by odwiedzić Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Jesteśmy świadkami cudu

Dzieci potrafią się dziwić i zachwycać, mają też naturalne poczucie sacrum. Warto więc im wyjaśnić, że w czasie Mszy Św. są świadkami wielkiego cudu. Pod postacią chleba staje się obecny Chrystus. Ten sam, który chodził po Palestynie, nauczał, czynił cuda, błogosławił dzieci. Możemy być tak blisko Niego jak Maryja i św. Józef w Nazarecie, jak Apostołowie. Spróbujmy razem z naszymi dziećmi zachwyć się cudem Eucharystii, tajemnicą Miłości Boga do nas.

Listy do Pana Jezusa

W nawiązaniu przyjaźni z Panem Jezusem bardzo ważna jest osobista modlitwa dziecka. Może być bardzo



Pod postacią chleba staje się obecny Chrystus. Ten sam, który chodził po Palestynie, nauczał, czynił cuda, błogosławił dzieci.

prosta i spontaniczna, na przykład nasza córka lubi modlić się śpiewając Panu Bogu piosenki. Można też założyć specjalny zeszyt i zachęcić dziecko, by czekając na Pierwszą Komunię, pisało listy do Pana Jezusa. Listy mogą być bardzo krótkie, zwykle dzieci lubią ozdabiać je rysunkami. Takie listy oczywiście mogą pisać także pozostali członkowie rodziny, to później wspaniała pamiątka.

Pierwsza Spowiedź

Rachunek sumienia:

Niektóre dzieci potrzebują pomocy przy rachunku sumienia, inne nie. Trzeba to wyczuć i być do dyspozycji, jeśli jest taka potrzeba. Jedno z naszych dzieci poprosiło o pomoc: ja czytałam pytania z „Rachunku sumienia dla dzieci”, a ono notowało sobie grzechy na kartce. Drugie dziecko, gdy robiło rachunek sumienia, zamknęło się samo w pokoju i nie życzyło sobie żadnej pomocy.

Trzeba uszanować wrażliwość sumienia dziecka. Nie śmiejmy się z grzechów dzieci, nawet jeżeli jest to np.: „zanurzałem kota w wodzie”. Czasem też dzieci nie są pewne, czy coś jest grzechem, czy nie i proszą rodziców o pomoc w rozstrzygnię-



Spróbujmy razem z naszymi dziećmi zachwyć się cudem Eucharystii, tajemnicą Miłości Boga do nas.



WROCLAW

Poradnictwo Rodzinne we Wrocławiu w 2013 roku



służy pomocą dzieciom, młodzieży, małżonkom i rodzicom

Specjalistyczna Poradnia Rodzinna Wrocław, ul. Katedralna 4/8-9

Pedagog (problemy małżeńskie, rodzinne, terapia)	poniedziałek	16.00 – 20.00
Psycholog (problemy małżeńskie, rodzinne)	II, IV poniedziałek m-ca	15.00 – 19.00
Psycholog (problemy małżeńskie, rodzinne)	wtorek	10.00 – 14.00
Psycholog-duszpasterz-egzorcysta	wtorek	15.00 – 19.00
Pedagog (problemy małżeńskie, rodzinne, wychowawcze)	wtorek	15.30 – 18.30
Pedagog (terapia małżeńska, rodzinna)	środa	12.00 – 16.00
Pedagog (problemy małżeńskie, rodzinne, terapia)	I, II, III środa m-ca	15.00 – 20.00
Diecezjalny Duszpasterz Rodzin (pokój 7)	czwartek	16.00 – 18.00
Pedagog (terapia grupowa)	czwartek	17.00 – 21.00
oraz od marca do czerwca: II sobota m-ca 9.00 – 13.00		
Mediator (mediacje małżeńskie, rodzinne)	czwartek	17.00 – 19.00
Psycholog (problemy małżeńskie, rodzinne)	piątek	14.30 – 18.30
Duszpasterz-egzorcysta	II, IV piątek m-ca	15.00 – 19.00
Doradca psychologiczno-pedagogiczny (wsparcie dla matek w okresie okołoporodowym)	I, II piątek m-ca	10.00 – 12.00
Doradca życia rodzinnego (naturalne planowanie rodziny)	piątek	19.00 – 20.00
Prawnik (cywilne prawo rodzinne)	I, III sobota m-ca	10.00 – 14.00
Psycholog (problemy małżeńskie, rodzinne)	II, IV sobota m-ca	10.00 – 14.00

Uwaga: Rejestracja bezpośrednio u specjalistów (pierwsze pół godziny dyżuru – osobiście lub telefonicznie: 71 327 1101). Poradnia czynna w dni powszednie od I do IV tygodnia miesiąca. Nieczynna: 2 lutego, 29 marca - 2 kwietnia, 1 lipca - 25 sierpnia, 24 i 29 grudnia 2013 r. W okresie wakacji czynna od 26 do 31 sierpnia 2013 r.

Poradnia Rodzinna przy parafii św. Antoniego Wrocław, al. Kasprowicza 26

Pedagog i doradca życia rodzinnego	poniedziałek	16.00 – 19.00
Logopeda	poniedziałek	17.00 – 19.00
Psycholog	wtorek	15.30 – 18.30
Doradca życia rodzinnego	wtorek	16.00 – 19.00
Duszpasterz	środa	16.00 – 18.00
Pedagog i doradca życia rodzinnego	środa	16.00 – 19.00
Prawnik	III środa m-ca	19.00 – 21.00
Psycholog	czwartek	15.00 – 19.00
Doradca życia rodzinnego	czwartek	16.00 – 19.00
Duszpasterz	piątek	16.00 – 18.00

Uwaga: Rejestracja bezpośrednio u specjalistów lub telefonicznie: kom. 608 815 235, podczas dyżurów. E-mail: poradnia.rodzinna.antonio@gmail.com; www.rodzina.wroclaw.pl. Poradnia czynna od 2 stycznia do 5 lipca oraz od 2 września do 13 grudnia 2013 r., od poniedziałku do piątku, z wyjątkiem dni wolnych od pracy.

Poradnia Rodzinna przy parafii św. Jadwigi Wrocław-Kozanów, ul. Pilczycka 25

Psycholog	poniedziałek	18.00 – 21.00
Doradca życia rodzinnego (relacje w rodzinie)	wtorek	18.00 – 20.00
Doradca życia rodzinnego (naturalne planowanie rodziny)	środa	17.00 – 20.00
Doradca życia rodzinnego (warsztaty z komunikacji)	czwartek	18.00 – 20.00
Psycholog	piątek (oprócz ostatniego w m-cu)	18.00 – 21.00
Prawnik	ostatni piątek m-ca	18.00 – 21.00

Uwaga: Rejestracja odbywa się u specjalistów, osobiście lub telefonicznie - 511 387 719 (pierwsza godzina dyżuru). Poradnia czynna w dni powszednie, nieczynna w dni świąteczne. Poradnia pracuje wg grafiku dostępnego na internetowej stronie parafii: www.kozanow.archidiecezja.wroc.pl.

Poradnia Rodzinna przy parafii św. Maksymiliana Kolbego Wrocław, ul. Horbaczewskiego 20

Pedagog (problemy rodzinne)	poniedziałek	16.00 – 18.00
Psycholog (konsultacje indywidualne i rodzinne)	środa	16.00 – 18.00
Prawnik	środa	16.00 – 20.00
Mediator	czwartek	17.00 – 19.00
Psycholog (konsultacje indywidualne i rodzinne)	piątek	16.00 – 18.00
Pedagog (problemy rodzinne)	piątek	16.00 – 18.00
Specjalista nauk o rodzinie	piątek	17.30 – 18.30

Uwaga: Rejestracja odbywa się u specjalistów, osobiście lub telefonicznie - 71 352 2786 (pierwsze 30 minut dyżuru). Poradnia czynna w dni powszednie, nieczynna w dni świąteczne. W wakacje czynna od 1 do 12 lipca.

Poradnia Rodzinna przy parafii św. Anny Wrocław-Pracze Odrzańskie, ul. Brodzka 163

Duszpasterz	poniedziałek	19.00 – 20.00
Grupa warsztatowa „Być mamą” (dla mam z dziećmi do 1. roku życia)	wtorek	10.00 – 12.30
Pedagog (problemy rozwojowe dzieci młodszych)	I, III wtorek m-ca	18.00 – 20.00
Doradca życia rodzinnego (naturalne planowanie rodziny)	II, IV wtorek m-ca	14.00 – 16.00
Psycholog	środa	18.00 – 20.00
Prawnik	czwartek	18.00 – 20.00
Warsztaty wychowawcze dla rodziców	czwartek	16.30 – 18.30
Pedagog (problemy młodych rodziców, wychowawcze, rodzinne)	piątek	17.00 – 19.00

Uwaga: Rejestracja odbywa się u specjalistów, osobiście lub telefonicznie - 71 354 0107 (pierwsze 30 minut dyżuru). Poradnia czynna w dni powszednie, nieczynna w dni świąteczne i wakacje.

Poradnia Rodzinna „Sychar” przy Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego Wrocław, pl. bp. Nankiera 17a

Doradca życia rodzinnego (tel. 692342908)	wtorek	16.00 – 19.00
Psycholog (tel. 665 196362)	I, III, V środa m-ca	10.00 – 13.00
Pedagog (tel. 500077838)	środa	15.00 – 17.00
Socjolog (tel. 607243121)	czwartek	9.00 – 14.15
Psycholog (tel. 502836289)	czwartek	17.00 – 19.00
Doradca życia rodzinnego (tel. 660 279033)	I, III piątek m-ca	17.00 – 19.00
Duszpasterz (tel. 604 160 264)	po uzgodnieniu telefonicznym	

Uwaga: Rejestracja telefoniczna u specjalistów; e-mail: poradnia.maciej@wp.pl. Poradnia czynna w dni powszednie, nieczynna w święta kościelne oraz w okresie wakacji.

Poradnia Rodzinna przy parafii św. Karola Boromeusza Wrocław, ul. Oficerska 1 - 3 p.15

Pedagog (problemy rodzinne)	poniedziałek	18.00 – 21.00
Psycholog (problemy wychowawcze, naturalne planowanie rodziny)	poniedziałek	17.00 – 19.00
Pedagog (problemy małżeńskie)	wtorek	18.00 – 21.00
Prawnik (prawo cywilne, rodzinne)	I, III, V wtorek m-ca	18.00 – 20.00
Pedagog (terapia indywidualna)	środa	15.30 – 18.30
Psycholog (terapia rodzinna)	środa	18.00 – 21.00
Duszpasterz	czwartek	19.00 – 20.00
Psycholog (diagnostyka psychologiczna)	czwartek	16.00 – 20.00
Pedagog (problemy wychowawcze)	piątek	18.00 – 21.00
Psycholog (terapia rodzinna)	piątek	18.00 – 21.00

Uwaga: Rejestracja odbywa się telefonicznie w poniedziałki – tel. kom. 600879983. Do prawnika rejestracja nie jest prowadzona – ustalanie konsultacji – tel. 535947795. Poradnia czynna w dni powszednie. Nieczynna w święta kościelne. W wakacje czynna od 1 do 12 lipca 2013 r.

Poradnia Rodzinna przy klasztorze oo. dominikanów – „Sytonia” Wrocław, pl. Dominikański 2

Psycholog	poniedziałek	10.00 – 14.00
Psycholog	II, IV poniedziałek m-ca	17.00 – 19.30
Doradca życia rodzinnego (naturalne planowanie rodziny)	poniedziałek	17.30 – 19.30
Duszpasterz	wtorek	15.00 – 17.00
Doradca życia rodzinnego (naturalne planowanie rodziny)	wtorek	18.00 – 20.00
Psycholog	I, III środa m-ca	13.00 – 15.00
Psycholog	środa	15.30 – 16.30
Pedagog	środa	16.00 – 19.00
Grupa terapeutyczna DDA	środa	17.00 – 20.00
Doradca zawodowy	środa	19.00 – 20.00
Psychiatra	II, IV czwartek m-ca	16.00 – 18.00
Psycholog	piątek	10.00 – 16.00
Doradca życia rodzinnego (naturalne planowanie rodziny)	piątek	16.00 – 18.00

Uwaga: Rejestracja podczas dyżurów, tel. kom. 728 471 669, w środy i czwartki od 11.00 do 12.00, oraz mailowo: syntwro@dominikanie.pl. Poradnia czynna w dni powszednie, nieczynna w święta kościelne. Więcej informacji na stronie: www.wroclaw.dominikanie.pl/sytonia.html.

Poradnia Rodzinna przy parafii Świętej Rodziny Fundacja „Sancta Familia” Wrocław, ul. Monte Cassino 64

Pedagog-terapeuta uzależnień (uzależnienia, współuzależnienia, syndrom DDA i in.)	poniedziałek	12.00 – 15.00
Psycholog (doradzi, porady indywidualne)	poniedziałek	17.00 – 20.00
Psycholog (terapia rodzinna, problemy w rodzinie przemoc, dysfunkcja i in.)	wtorek	17.00 – 19.00
oraz w styczniu, lutym, marcu i maju: wtorek 19.00 – 20.00		
Doradca życia rodzinnego (nauczyciel naturalnego planowania rodziny)	środa	18.00 – 20.00

Uwaga: Rejestracja bezpośrednio u specjalistów lub telefonicznie: 71 348 29 01 (pierwsze 10 minut dyżuru), kom. 690 909 059; e-mail: fundacja@safa.org.pl. Poradnia czynna w dni powszednie. Nieczynna w święta kościelne.

Poradnia Rodzinna przy parafii św. Henryka Wrocław, ul. Gliniana 16

Doradca życia rodzinnego (poradn. małżeńskie i rodzinne, NPR)	poniedziałek	19.00 – 21.00
Psycholog (problemy małżeńskie i rodzinne, dzieci młodsze)	poniedziałek	15.30 – 17.30
Psycholog (jw.)	wtorek	14.00 – 16.00
Pedagog, doradca życia rodzinnego (rozwoj dziecka, komunikacja w rodzinie, NPR)	wtorek	18.00 – 20.00
Prawnik (prawo cywilne, rodzinne, spadkowe, karne)	środa	18.00 – 20.00
Pedagog (trudności wychowawcze, problemy dojrzewania, komunikacja, mediacje w rodzinie)	czwartek	18.00 – 20.00
Psycholog (problemy małżeńskie i rodzinne, dzieci młodsze i starsze)	piątek	18.00 – 20.00
Usprawnianie komunikacji interpersonalnej (5 zajęć warsztatowych dla małżonków - po zebraniu grupy)		
Usprawnianie komunikacji rodzic-dziecko (6 zajęć warsztatowych dla rodziców - po zebraniu grupy)		

Uwaga: Rejestracja u specjalistów, osobiście lub telefonicznie - 78 476 166 (pierwsze 15 minut dyżuru) albo drogą elektroniczną e-mail: henryk.poradnia@op.pl. Poradnia czynna w dni powszednie od 1 lutego do 31 grudnia; nieczynna w dni świąteczne, a także w okresie wakacji (lipiec, sierpień) i 2 oraz 31 maja 2013 r.

Porady udzielane są bezpłatnie. Poradnie są współfinansowane przez Gminę Wrocław.



JOHANNA STEFANCZYK

Gdy zbliżała się Pierwsza Komunia sama, ku naszemu radosnemu zdziwieniu, powiedziała: „Tylko nie dawajcie mi żadnych prezentów! Przyjdzie do mnie Pan Jezus i to mi wystarczy!”

ciu wątpliwości. Nasze dzieci zapisywały grzechy na kartce i potem, po spowiedzi, owe kartki zostały uroczystie spalone. Pięknym zwyczajem jest rodzinny wieczór pokutny, celebrowany w przeddzień Pierwszej Spowiedzi. Jego ważnym elementem jest wzajemne przeproszenie i przebaczenie.

Przed spowiedzią dzieci są bardzo przejęte i zdenerwowane. Trzeba więc przypomnieć, co jest najważniejsze, że jest to cud Bożego Miłosierdzia i Pan Jezus czeka na nie z radością, by im wszystkie grzechy przebaczyć. Po spowiedzi trzeba czasem pomóc dzieciom w odmówieniu pokuty i przypomnieć o zaśluchczynieniu: może trzeba komuś coś oddać lub z kimś się pogodzić? Ten warunek spowiedzi lubi umyć, nie tylko zresztą dzieciom.

Potem pojawia się pytanie, jak często należy się spowiadać. War-

to rozpocząć praktykę „zbierania” pierwszych piątków miesiąca, by wejść w rytm comiesięcznej spowiedzi. A zbierać można bez końca! Nasze dzieci, gdy już zbierały „swoje” dziewięć piątków, to potem kontynuowały w intencji niewierzących kolegów i koleżanek.

Prezenty

Bardzo nam zależało, by nie ulec presji i by prezenty miały charakter religijny, związany z tą uroczystością. Trzeba dzieci do tego wcześniej przygotować, rozmawiać z nimi, by nie czuły się pokrzywdzone, gdy potem w szkole odbywa się „giełda” prezentów. Choć nasze doświadczenie pokazuje, że dzieci czasem lepiej rozumieją istotę tej uroczystości, niż mogłoby się to wydawać dorosłym.

Gdy syn szedł do Pierwszej Komunii przebojem były komputery. Z pewną obawą zaczęliśmy z nim rozmowę na temat prezentów, wyjaśniając, że nie podarujemy mu komputera teraz, ale przy jakiejś innej okazji. Wtedy przerwał i powiedział: „Ja naprawdę nie widzę żadnego związku pomiędzy Panem Jezusem i komputerem!” Podobnie było z córką. Gdy zbliżała się Pierwsza Komunia sama, ku naszemu radosnemu zdziwieniu, powiedziała: „Tylko nie dawajcie mi żadnych prezentów! Przyjdzie do mnie Pan Jezus i to mi wystarczy!”

Jest teraz duży wybór prezentów o charakterze religijnym, które mogą być pamiątką Pierwszej Komunii. Po-

lecam film animowany o Dekalogu, na DVD, pt. „X Przykazań” (Edycja św. Pawła). Są w nim ciekawe i pełne humoru opowiadania o grupie dzieci, pokazujące realizację przykazań w codziennym życiu.

Strój

Zwykle dziewczynki przywiązują dużą wagę do stroju i fryzury - po prostu chcą ładnie wyglądać. To zrozumiałe, są to przecież małe kobiety, ale trzeba też im wyjaśnić, że strój ma znaczenie symboliczne, jak biała szatka w czasie chrztu. Tu biel też symbolizuje czystość dziecięcej duszy, do której przychodzi Pan Jezus. Najlepszym rozwiązaniem są tak zwane „stroje liturgiczne”, dostosowane do charakteru tej uroczystości.

Niestety wokół Pierwszej Komunii rozwija się cały biznes, różne firmy starają się na tym jak najwięcej zarobić i wycisnąć z nas, rodziców, jak najwięcej pieniędzy. Nie dajmy się! Strój to spory wydatek. Nam udało się wykorzystać alby, które krążyły po rodzinie. Alby te teraz służą innym dzieciom. Gdy mój mąż przystępował do Pierwszej Komunii w Belgii, w swoim rodzinnym kościele, to alby komunijne po prostu wypożyczało się w parafii. W ten sposób służyły kolejnym rocznikom dzieci. U nas takich wypożyczalni nie ma, ale może warto podpowiedzieć rodzicom, którzy już przeżyli tę uroczystość, aby sprawdzili, czy nie mają jeszcze gdzieś w szafach

JOHANNA STEFANCZYK





JOHANNA STEFANIKYTE

niepotrzebnych alb, które mogliby odstąpić tym, którzy ich potrzebują?

Uroczysta Eucharystia

Uroczystości tej towarzyszą zawsze silne emocje i duże wzruszenie. Z drugiej strony trudno nam, kobietom, zapomnieć o gościach, potrawach - tego typu rozproszeń jest wiele. Trzeba starać się w czasie Eucharystii wyciszyć w sobie Martę i na wzór Marii skupić swą uwagę na Chrystusie, by nie przegapić tych niepowtarzalnych chwil. Nie jest to proste, wiem z własnego doświadczenia, ale trzeba próbować!

W różnych parafiach różnie przebiega uroczysta Msza Święta. Każdy ma swoje oczekiwania, swoją wizję tej uroczystości. Nie da się zrealizować wszystkich postulatów. Warto na pewno rozmawiać o sprawie uroczystości, starać się znaleźć wspólne rozwiązania, ale trzeba też zaakceptować, że coś będzie wyglądało inaczej, niż sobie wymarzyliśmy. Nie zapominajmy, że Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.

Biały Tydzień

To szczególny czas łaski i warto o tym pamiętać, zwłaszcza gdy uczestniczenie w nim wymaga sporego wysiłku. Pamiętam, jak się zdarzało, że wpadałam do domu po pracy, trzeba było „złapać” dziecko, doprowadzić je do porządku, ubrać w albę, zdążyć do kościoła. Czasem jest to trudne „przedsięwzięcie logistyczne”!

Dobrze jest wcześniej przemyśleć organizację tego tygodnia. Może z dodatkowych zajęć dzieci, które kolidowałyby z wieczorną Mszą Św. można zrezygnować? Warto

zafundować sobie trochę spokoju, by jak najlepiej przeżyć ten wyjątkowy tydzień. Mieć czas, gdy już opadną pierwsze emocje, na wielkie i wdzięczne zdumienie nad tajemnicą Eucharystii, a także na zachwyt własnym dzieckiem, które Pan Bóg napełnia Swoją obecnością.

Bł. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej tak napisała do znajomej dziewczynki, która miała przystąpić do Pierwszej Komunii:

„To Jego samego zobaczę w drogiej komunijnej dziewczynce, gdyż to nie tylko na parę chwil przychodzi On do niej, ale żeby pozostać tam na zawsze, dobrze o tym pamiętaj. A kiedy piękny dzień minie, powiedz sobie, że to się nie skończyło, ale że między Jezusem i Jego komunijną dziewczynką zaczyna się zjednoczenie, które ma być przedsmakiem nieba”.

Biały Tydzień to też piękny czas tworzenia się wspólnoty pomiędzy rodzicami dzieci komunijnych, wspólnoty budowanej wokół Eucharystii.

Co dalej?

Muszę przyznać, że najbardziej byłam wzruszona, gdy nasze dziecko już „na cywila”, po Białym Tygodniu, przystępowało razem z nami do komunii. I również dobrze pamię-

tam, że po mojej Pierwszej Komunii zrobiło to na mnie ogromne wrażenie, gdy tak zwyczajnie, razem z dorosłymi, ukłękłam przy balaskach. Pamiętam, że miałam poczucie, że

W różnych parafiach różnie przebiega uroczysta msza święta. Każdy ma swoje oczekiwania, swoją wizję tej uroczystości. Nie da się zrealizować wszystkich postulatów.

coś niezwykłego dopiero się zaczęło, że to dopiero początek. Pierwsza Komunia była piękną uroczystością, która się skończyła, ale Eucharystia stale będzie sprawowana, będzie można nadal przystępować do Stołu Pańskiego...

Po uroczystości Pierwszej Komunii, po Białym Tygodniu rodzice często stawiają sobie pytanie: co dalej? Jak dalej pielęgnować w dziecku miłość do Chrystusa i Eucharystii, jak pomagać mu wzrastać w wierze? W rozmowach ze znajomymi doszliśmy do wniosku, że najtrudniejsze zadanie jest dopiero przed nami: nauczyć dziecko żyć Eucharystią nie tylko od wielkiego święta.



JOHANNA STEFANIKYTE

Trzeba starać się w czasie Eucharystii wyciszyć w sobie Martę i na wzór Marii skupić swą uwagę na Chrystusie, by nie przegapić tych niepowtarzalnych chwil.

Kościół miesza się do polityki? Polityka miesza się do Kościoła!

W czasie służby wojskowej, żeby nie wystraszyć biednych studentów dla niepoznaki zwanej „przeszkoleniem wojskowym”, musiałem odbyć obowiązkową wartę. Na drewnianej ścianie budki znalazłem napis: „Zakonnica ksiądz samica”. Jasne, że nie najwyższych lotów to twórczość, ale czy nie oddaje w genialny sposób pewnego stereotypu, że duchowni to zupełnie inny gatunek ludzi?

Sławomir Zatwardnicki

To prawda, wyglądają nieco inaczej, a Kodeks Prawa Kanonicznego, który nakazuje im nosić służbowe stroje, jednocześnie zabrania im „przyjmowania publicznych urzędów, z którymi łączy się udział w wykonywaniu władzy świeckiej” (kan. 285 § 3). Ale chyba aż tak bardzo nie różnią się księża od innych ludzi, żeby zakazać im interesować się polityką? Dlaczego w takim razie każda wypowiedź duchownego na temat polityczny określana jest z automatu jako „mieszanie się” Kościoła w politykę? Czyżby księża istotnie nie zasługiwali na miano obywateli? Chyba że państwo ma na uwadze wyjątkowe powołanie duchownych i uznaje, że nie wolno go brukać angażowaniem się w sprawy przyziemne. To jednak dowodzi nieco pokrętej logiki państwa, które niby chce rozdziału od Kościoła, ale

samo, rzekomo zatroskane o los Kościoła, wpycha nos w jego sprawy. Tylko czekać, aż świeckim, skoro Katechizm Kościoła Katolickiego powiada wprost, że ci „nie tylko [...] należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem” (KKK 899) państwo odmówi, jeśli nie prawa do działalności politycznej, to z pewnością prawa moralnego do tej aktywności. Wszak sumienia świeckich formowane są przez „czarnych”. A jeden z nich, choć ubrany na biało, napisał kiedyś: „Aby ożywiać duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość [...], świeccy nie mogą rezygnować z udziału w «polityce»” (Jan Paweł II, adhortacja *Christifideles laici*, nr 42).

Kontekst historyczny

Poświęćmy zatem chwilę relacji: państwo – obywatele. Uprościmy nieco rzecz i sięgnijmy od razu do filozoficznych źródeł. Otóż wydaje się, iż starożytni Grecy, co zrodzili filozofię, mieli dwie wizje tej relacji. Pierwsza wizja, pochodząca od Platona, zakładała, że obywatel jest szczęśliwy, gdy żyje w szczęśliwym państwie. Druga, przeciwnie, warunku koniecznego szczęśliwego państwa upatrywała w szczęściu obywateli. Autor tego poglądu Arystoteles słusznie też dostrzegł, że państwo jest dla obywateli, nie zaś odwrotnie. Koncepcja Platona stała się dość atrakcyjna zwłaszcza w ubiegłym stuleciu i skorzystała z niej dwudziestowieczne totalita-

ryzmy. I choć nasze dywagacje to tylko publicystyczna metafora grubymi skrótami szyta, to można zapytać: czy nie platończykami są dziś siejsi rządzący?

Tymczasem Kościół rozwinął myśl Arystotelesa. Państwo, powiedział ten w swej mądrości, ma służyć obywatelom, ci z kolei mają dołożyć starań, żeby ono mogło taką rolę pełnić. Ale kłopot w tym, że współczesne państwo alergicznie reaguje na wszystko, co związane z Kościołem, nawet jeśli proponuje on pomoc w realizacji «dobra wspólnego». A protestuje jeszcze głośniejszy, gdy Kościół chce wykorzystać demokratyczne procedury do realizacji celów, które uznaje za słuszne. Innym jak najbardziej wolno iść taką drogą, lecz ta jedna instytucja, która nazywa się Kościół katolicki, istniejąca już bez mała dwa tysiące lat, miałaby, czego wciąż nieskutecznie dowodzą niektórzy politycy, sprzeciwiać się współczesnemu rozumieniu demokracji. Ergo, procedury dostępne innym, przed Kościołem zostają zamknięte.

Kreacja rzeczywistości

A przecież, gdyby poważnie potraktować głoszony publicznie pluralizm idei i tolerancję, powinno się wychwalać Kościół pod niebiosa. I zachęcać, żeby łamał ten monopol ideowy, który dzierży władzę w mainstreamowych mediach. Jednak „co wolno wojewodzie, to nie tobie... smrodzie”, co wolno manipulującym



Dlaczego w takim razie każda wypowiedź duchownego na temat polityczny określana jest z automatu jako „mieszanie się” Kościoła w politykę?

KRYZYS NA JAKI OBIŁO SIĘMU RP / WIKIMEDIA.ORG

tiach politycznych ani w kierowaniu związkami zawodowymi, chyba że – zdaniem kompetentnej władzy kościelnej – będzie wymagała tego obrona praw Kościoła lub rozwój dobra wspólnego” (kan. 287 § 2).

Milczący głos

Apolityczność Kościoła nie może oczywiście oznaczać neutralności wobec politycznych propozycji, jakie są wysuwane przez rządzących, skoro te opierają się na wartościach (jakich?) i będą miały określone konsekwencje (jakie?). I jeśli nie każdą polityczną decyzję trzeba badać pod kątem zgodności z Ewangelią czy prawem naturalnym, to te istotne na pewno tak. A że przed każdymi wyborami pojawiają się tematy, co do których Kościół nie może milczeć, nie trzeba się oburzać, jeśli zabiera w ich sprawie głos.

Nie, księża nie są jakimś gatunkiem podludzi, i mimo że strażnicy rozdziału Kościoła i państwa stoją na warcie czujnie i każdą wypowiedź Kościoła odczytują jako mieszanie się do polityki i najchętniej posłałiby księży na księżyc, nie trzeba traktować ich poważnie. Ot, to taki nie najwyższych zresztą lotów napis w wartowniczej budce.

Duchowni „Nie mogą brać czynnego udziału w partiach politycznych ani w kierowaniu związkami zawodowymi, chyba że będzie wymagała tego obrona praw Kościoła lub rozwój dobra wspólnego” (kan. 287 § 2).

mediom, tego nie wolno Kościołowi odwołującemu się do sumienia człowieka. Dziwne to, bo przecież państwu, które chlubi się swą demokracją, powinno zależeć, by wszędzie, także w każdym kościele, odbywały się spotkania, na których ludzie rozmawiają o tym, co wedle nich i dla nich jest najlepsze i najważniejsze. Może demokracji na tym by zależało, ale demokratom nie zależy. Krótko mówiąc, państwa nie powinno interesować, czy i jakie polityczne przekonania prezentuje Kościół, skoro jego zaangażowanie służy demokracji i dobru wspólnemu.

Dosadnie podsumował miesza-

nie się państwa w sprawy Kościoła pewien znany dominikanin: „Cały szereg zarzutów na ten temat – powiedział o. Jacek Salij – kiedy formułowane są przez ludzi z zewnątrz, jest zwyczajnym wsadzaniem nosa do cudzego prosa”. A zatem to raczej sam Kościół powinien rozsądzić, czy warto mu angażować się w polityczne spory, szczególnie że to zaangażowanie mogłoby podważyć ten ponadpartyjny autorytet. I rzeczywistość, autorefleksja Kościoła, którą wyraża Kodeks Prawa Kanonicznego, nie pozostawia wątpliwości. Duchowni – powiada Kościół – „Nie mogą brać czynnego udziału w par-

REKLAMA

O. Leo Kuchař SSS

Przelot w cieniu radaru

Opowieść o dwóch takich, którzy otrzymali to, co było zakazane.

Ojciec Leo Kuchař SSS jest Czechem, żydowskiego pochodzenia; w młodości był więźniem obozu koncentracyjnego. Świecenia kapłańskie otrzymał potajemnie, w Polsce, w czasie, gdy reżim komunistyczny w ówczesnej Czechosłowacji prowadził bezwzględną walkę z religią i Kościołem. W 1968 r. wyemigrował do Austrii, gdzie znalazł swój drugi dom. Książka jest bardzo osobistym i niekonwencjonalnym świadectwem drogi do Boga kapłana ze Zgromadzenia Ojców Eucharystianów. Zdarzenia i osoby w niej opisane są autentyczne, a żywy język i szczerść narracji sprawia, że czyta się ją „jednym tchem”.

format 145×205 mm,

ss. 136, oprawa miękka, cena 18,00 zł



*Człowiek jest wielki nie przez to,
co posiada, lecz przez to, kim jest;
nie przez to, co ma,
lecz przez to, czym dzieli się z innymi.*

Jan Paweł II

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom, Młodzieży i Osobom Niepełnosprawnym

„Iskierka Nadziei”

Urszula Wojciechowska
Elżbieta Pluciennik

Z inicjatywy rodziców i nauczycieli uczniów uczących się w Zespole Szkół Specjalnych w Oławie we wrześniu 2012 r. narodziło się STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM, MŁODZIEŻY I OSOBOM NIEPEŁNOSPRAWNYM „ISKIERKA NADZIEI”. Dzieci uczęszczające do Zespołu Szkół Specjalnych charakteryzują się istotnie niższym od przeciętnego ogólnym poziomem funkcjonowania intelektualnego, są

to dzieci przewlekle chore, niepełnosprawne ruchowo, dzieci z poważnymi deficytami rozwojowymi, ale także ze specyficznymi trudnościami w nauce.

Misja

Celem naszego Stowarzyszenia jest pomoc uczniom oraz wsparcie w funkcjonowaniu Zespołu Szkół. Dążymy do stworzenia odpowiednich warunków nauczania, wyrównywania szans edukacyjnych oraz tak ważnej rehabilitacji uczniów. Misją jest stworzenie każdemu uczniowi warunków do wszechstronnego rozwoju, przekazywanie potrzeb

nych mu w życiu umiejętności, kreowanie aktywnych postaw wobec życia i otaczającej go rzeczywistości. Pragniemy dla naszych pociec kompleksowej edukacji: przedszkole specjalne, zespoły edukacyjno-terapeutyczne, grupę rewalidacyjno-wychowawczą, szkołę podstawową, gimnazjum i zawodową, szkołę przysposabiającą do pracy, warsztaty terapii zajęciowej. Chcielibyśmy mieć w naszym mieście nowoczesny obiekt – centrum nauki i rehabilitacji przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Budynek dobrze wyposażony w pomoce naukowe do nauki teoretycznej, jak i warsztaty w których dzieci niepełnosprawne uczyłyby się praktycznie chociażby podstawowych czynności codziennego funkcjonowania - robienie zakupów, pranie, obsługa urządzeń AGD i RTV. Tak jak to jest w sąsiednich krajach.

Dydaktyka

Stosując różnorodne metody kształcenia, wychowania i rehabilitacji dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych tworzymy warunki do wszechstronnego rozwoju dzieci i osób niepełnosprawnych. Zgodnie z tym, nasze stowarzyszenie Iskierka Nadziei pragnie stworzyć godne



ELŻBIETA PLUCIENNIK

Zajęcia terapeutyczne



W celu wsparcia dzieci na wyjazd zorganizowaliśmy wielkanocny kiermasz.

warunki rozwoju osobom niepełnosprawnym, by przełamać istniejące w wielu sferach życia społecznego bariery. Wyeliminowanie uprzedzeń i postaw odrzucających nastąpi szybciej, jeżeli dzieci poznają swoje możliwości, nauczą tolerancji i akceptowania siebie i innych. Na każdym kroku staramy się ukazać, iż dzieci niepełnosprawne i dzieci zdrowe mogą być równymi partnerami w różnych dziedzinach życia, mogą ze sobą współpracować i liczyć na wzajemną pomoc. Stąd też realizujemy projekty skupiające dzieci i młodzież powiatu oławskiego na

wspólnych zajęciach warsztatowych np. artystyczny kramik, rowerem po ziemi oławskiej, aktywne dzieciństwo – aktywna młodość, gimnastyka mózgu i ciała. Stowarzyszenie wspólnie ze ZSS zorganizowało po raz pierwszy dwu tygodniowy turnus rehabilitacyjny dla dzieci i ich opiekunów.

Wspólna praca

W celu wsparcia dzieci na wyjazd zorganizowaliśmy wielkanocny kiermasz z którego dochód przeznaczony jest na częściowe dofinansowanie turnusu.

Wszyscy członkowie stowarzyszenia aktywnie uczestniczą w pozyskiwaniu środków od sponsorów, ludzi dobrej woli. Inicjujemy akcje charytatywne, bierzemy udział w sesjach i spotkaniach organizowanych przez organy samorządowe w sprawie naszej szkoły.

Co jeszcze możemy zrobić dla naszych dzieci aby ich los się odmienił?

Wsparcie

Każda działalność wiąże się z potrzebami finansowymi. Pomimo ambitnych planów jakie sobie stawiamy, jesteśmy świadomi, że bez pomocy ludzi dobrej woli będą one trudne do zrealizowania. Stowarzyszenie nie jest w stanie samodzielnie sprostać wszystkim potrzebom uczniów. Bez finansowego wsparcia, pomocy rzeczowej wrażliwych i dobrych ludzi nie będziemy mogli pomóc naszym podopiecznym, dlatego zwracamy się do Państwa z apelem o wsparcie naszego stowarzyszenia.

Za każdą okazaną pomoc z góry dziękujemy w imieniu członków stowarzyszenia i wszystkich podopiecznych.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM, MŁODZIEŻY I OSOBOM NIEPEŁNOSPRAWNYM „ISKIERKA NADZIEI”

ul. Ks. Kutrowskiego 31 A
55-200 Oława
Tel. 660 230 700
Email: iskierkaolawa@wp.pl

KRS:000043316
KONTO:
Bank Spółdzielczy w Oławie 29 9585 0007 0010 0019 9090 0001



ANDRZEJ SASAK

Kalendarz peregrynacji

Lp	Data przybycia	Parafia	Data Pożegnania
1	30.04.2013	Wrocław – Karłowice, pw. św. Antoniego	04.05.2013
2	04.05.2013	Wrocław – Osobowice, pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus	05.05.2013
3	05.05.2013	Wrocław – Polanka, pw. Odkupiciela Świata	06.05.2013
4	06.05.2013	Wrocław – Polanowice, pw. NMP Matki Kościoła	07.05.2013
5	07.05.2013	Wrocław – Różanka, pw. NMP Bolesnej	08.05.2013
6	08.05.2013	Wrocław – Soltysowice, pw. św. Alberta Wielkiego	09.05.2013
7	09.05.2013	Wrocław – Świniary, pw. św. Jadwigi	10.05.2013
8	10.05.2013	Wrocław – Widawa, pw. św. Anny	11.05.2013
9	11.05.2013	Chrzastawa Wielka, pw. Niepokalanego Poczęcia NMP	12.05.2013
10	12.05.2013	Kamieniec Wrocławski, pw. Miłosierdzia Bożego	13.05.2013
11	13.05.2013	Wrocław – Biskupin, pw. św. Faustyny	14.05.2013
12	14.05.2013	Wrocław – Dąbie, pw. NMP Matki Pocieszenia	15.05.2013
13	15.05.2013	Wrocław – Sępólno, pw. św. Rodziny	16.05.2013
14	16.05.2013	Wrocław – Strachocin, pw. NMP Bolesnej	17.05.2013
15	17.05.2013	Radwanice, pw. NMP Różańcowej	18.05.2013
16	18.05.2013	Siechnice, pw. Niepokalanego Serca NMP	19.05.2013
17	19.05.2013	Święta Katarzyna, pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej	20.05.2013
18	20.05.2013	Turów, pw. Narodzenia NMP	21.05.2013
19	21.05.2013	Wrocław, św. Józefa Robotnika	22.05.2013
20	22.05.2013	Wrocław – Księża Małe, pw. NMP Wspomożycielki Wiernych	23.05.2013
21	23.05.2013	Wrocław – Jagodno, pw. Miłosierdzia Bożego	24.05.2013
22	24.05.2013	Wrocław – Brochów, pw. św. Jerzego i Podwyższenia Krzyża Świętego	25.05.2013
23	25.05.2013	Oleśnica – Zachód, pw. św. Jana Ap.	01.06.2013
24	01.06.2013	Oleśnica – Wschód, pw. NMP Matki Miłosierdzia	08.06.2013



EGIPT

W nocy 7 sierpnia 2011 r. tłum muzułmanów zamordował Kopta i ranił ośmiu innych chrześcijan w ataku na wioskę Nazlet Faragallah w Minya. Tłum wędrował od domu do domu chrześcijan i otwierał do nich ogień z karabinów. W wyniku tego zamachu Maher Nassif, 46-letni Kopt nie żyje, a ośmiu chrześcijan jest rannych.

Ks. Rafał Cyfka

Świadkowie mówią o panice jaka wybuchła w wiosce, gdy nocną ciszę przerwały strzały i krzyki ludzi. Jednak niepokoje zaczęły się już dzień wcześniej, gdy muzułmanie zaatakowali w tej wiosce domy chrześcijan, a także świątynię koptyjską obrzucając je kamieniami. W wiosce mieszkają nie tylko chrześcijanie, ale i muzułmanie, ale tylko domy chrześcijan ucierpiały po tym pogromie. Do ochrony 10 tys. miasta wydelegowano 10 żołnierzy.

„Quo vadis, Domine (dokąd idziesz, Panie)?” – powiedział Szymon Piotr a Pan mu odpowiedział: „Skoro ty opuszczasz mój lud, ja idę do Rzymu, by mnie ukrzyżowano po raz wtóry”.

Kolejnym miejscem na Ziemi, gdzie współcześnie krzyżuje się Pana w prześladowanych chrześcijanach jest Egipt.

Wzrost przemocy na tle religijnym, której ofiarami padają chrze-

ścijanie w Egipcie jest obecnie tak potężny, że zaniepokoiły Ojca Świętego, Benedykta XVI, który 5 grudnia 2010 r. podczas Modlitwy Anioł Pański powiedział o wzroście ataków i nieustannych zamachach w tym kraju.

11 lutego 2011 roku, miesiąc od początku protestów, prezydent Hosni Mubarak ustąpił, dymisjonując cały swój rząd, który natychmiast został zastąpiony gabinetem przejściowym utworzonym przez wysokich rangą oficerów armii egipskiej. Jednocześnie została powołana Najwyższa Rada Wojskowa (SCAF), jako organ władzy mający na celu zapewnienie bieżącego funkcjonowania państwa, w czasie przygotowania do wyboru i utworzenia nowych instytucji państwowych.

Przygotowano wolne wybory parlamentarne, które odbyły się w okresie od 28 listopada 2011 r. do 11 stycznia 2012 r., podczas których wybrano nowe Zgromadzenie Ludowe (Izba Niższa), a od 29 stycznia do 22 lutego 2012 r. wybrano odnowioną Szura (Senat lub Izba Wyższa). Wyniki wyborów zapewniły zdecydowaną większość partiom islamskim, a w szczególności Bractwu Muzułmańskiemu i palafitom, którzy razem zdobyli 369 mandatów na ogólną liczbę 508 miejsc w Zgromadzeniu i 150 z 176 miejsc w Senacie. Do Zgromadzenia zostali wybrani tylko 4 chrześcijanie, chociaż w sumie w parlamencie znalazło się 9 chrześcijan, ponieważ, zgodnie ze starą tradycją, rząd ma prawo powołać 10 członków parlamentu i dlatego też SCAF powołał na posłów 5 koptyjskich chrześcijan i 5 muzuł-

manów.

Nowa rzeczywistość Egiptu przyniosła wzrost agresji wobec wspólnot chrześcijańskich.



EWELINA KRÓLIK

Kolejnym miejscem na Ziemi gdzie współcześnie krzyżuje się Pana w prześladowanych chrześcijanach jest Egipt.

W nocy z 31 grudnia na 1 stycznia 2011 r. w koptyjskim prawosławnym kościele w Aleksandrii, podczas Mszy Św. wybuchła bomba, zabijając 23 osoby.

Pomiędzy 15 a 23 lutym 2011 r. egipskie siły zbrojne zaatakowały trzy koptyjskie klasztory. W Saint Bichoï w Wadi Natroun, napastnik ranił dwóch mnichów, a żołnierze, którzy byli przebrani za robotników zniszczyli mury zbudowane przez mnichów dla ich ochrony. W Saint Paul, w pobliżu Morza Czerwonego, żołnierze zaatakowali trzech mnichów i rozebrali ogrodzenie zabezpieczające wjazd do klasztoru.

23 lutego koptyjskiemu prawosławnemu księdzu Daoud Boutrosowi podcięto gardło w jego domu



EWELINA KRÓLIK

w miejscowości Shotb w pobliżu Asjut (Górny Egipt), ponieważ został on oskarżony na islamskiej stronie internetowej o „prozelityzm”. 9 marca, w dzielnicach Moqattam i Qalaa, w Kairze zginęło 13 chrześcijan, a 120 zostało rannych w antychrześcijańskich pogromach, w których wzięło udział 15 tys. uzbrojonych islamistów z okolicznych dzielnic. Podczas ataku podpalono osiem domów, dwadzieścia zakładów recyklingu odpadów i 30 śmieciarek będących własnością Koptów. W trakcie tych



EWEJINA KRÓLIK

wydarzeń siły bezpieczeństwa rozmieszczone przy wejściach do tych dzielnic nie tylko nie zrobił nic, aby chronić chrześcijan, a wprost przeciwnie, użyły ostrej amunicji przeciwko broniącym się chrześcijanom. 14 kwietnia i przez kolejne dziesięć dni grupy islamistów protestowały przed siedzibą gubernatora Qena (Górny Egipt), a także blokowały linię kolejową łączącą Kair z południem kraju, sprzeciwiając się powołaniu Emada Michaela na gubernatora, jedyne koptyjskie gubernatora w całym kraju. Aby uspokoić protestujących wysłannik premiera powiedział, że procedura powołania nowego gubernatora zo-

stała wstrzymana. 7 i 8 maja uzbrojeni muzułmanie zaatakowali chrześcijańskie domy w dzielnicy Imbaba (Kair) i podpalili kościoły św. Menasa i Maryi Dziewicy, a także ograbili domy i sklepy należące do chrześcijan. Chrześcijanie zaczęli się bronić, czego rezultatem były gwałtowne starcia, w których zginęło 15 osób, a 262 osoby zostały ranne. Atak ten był spowodowany tym, że chrześcijańska kobieta, żona muzułmanina, rzekomo opuściła swój dom i schroniła się w kościele św. Menasa.

Na początku października, w proteście przeciwko aktom przemocy, a także w proteście przeciwko bierności sił bezpieczeństwa, Koptowie zorganizowali pokojowy wiec przed budynkiem krajowej sieci telewizyjnej na Placu Maspero w Kairze. Domagali się uwolnienia młodego Kopta, Michaela Nabila, uwięzionego za krytykowanie na swoim blogu postawy armii. Ten protest, który odbył się 16 października został na początku zakłócony przez grupy ludzi śpiewających muzułmańskie religijne hasła, a następnie został stłumiony przez czołgi wysłane przez armię. Podczas tej demonstracji zginęło 30 osób a 300 zostało rannych. SCAF obwinia o zorganizowanie tych protestów „obce elementy”.

Początek 2012 zaznaczył się również serią ataków antychrześcijańskich.

W dniu 19 stycznia tłum salafitów zaatakował koptyjskich chrześcijan w Kebly-Rahmaniya, w po-

bliżu Nag Hammadi, podpalając ich domy i sklepy.

26 stycznia dwaj Koptowie, Mouwad Assaad i jego syn Assad Mouwad Assaad, zostali zastrzeleni przed swoim sklepem w Bahgoura, także w pobliżu Nag-Hammadi.

W dniu 27 stycznia, w miejscowości Sharbat koło Aleksandrii, po pogłoskach o spotkaniach młodego Kopta, Girgisem Mouradem z muzułmańską dziewczyną, kilkuset uzbrojonych i wściekłych muzułmanów podeszło pod dom „winnego”. Tam splądrowali sklepy prowadzone przez niego i jego rodzinę, a następnie zaatakowali domy innych Koptów.

2 lutego „komisja pojednania” (tradycyjny sąd) z udziałem gubernatora Aleksandrii i kilku muzułmańskich urzędników nakazał wydalenie ośmiu koptyjskich rodzin związanych z Girgisem Mouradem.

Wybory prezydenckie w czerwcu 2012 roku przyniosły zwycięstwo kandydatowi z Bractwa Muzułmańskiego Mohamedowi Morsi, który na początku swoich rządów zapowiadał, że chce być prezydentem wszystkich obywateli.

Nowy prezydent szybko jednak wydaje dekret konstytucyjny o zniesieniu prawnego nadzoru i rozszerzenia uprawnień prezydenckich. Decyzja ta wzbudziła znaczne kontrowersje i wywołał burzę protestów. Prezydent zdecydował się odpowiedzieć na nie poprzez szybkie zorganizowanie głosowania dotyczącego przyjęcia również spornego tekstu nowej konstytucji.

Choć Egipt pod rządami Mubarak nie był rajem dla mniejszości religijnych, obecnie proponowana konstytucja jest wyraźnym zagrożeniem dla wolności religijnej. Zgodnie z jego artykułami, ramy prawne regulujące działalność mniejszości religijnych i ich prawa do równości i ochrony będą podważane.

Po referendum, które odbyło się w grudniu 2012 r przyjęto i podpisano nową konstytucję 26 grudnia. Konstytucję, która zepchnęła chrześcijan na margines społeczeństwa. ■



EWEJINA KRÓLIK

Nowa rzeczywistość Egiptu przyniosła wzrost agresji wobec wspólnot chrześcijańskich.

Wrocławska parafia Św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Z małej iskiereki wielkie pożary powstają – głosi przysłowie, które doskonale sprawdza się w przypadku kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus na ul. Osobowickiej we Wrocławiu – figura na drzewie spowodowała postawienie kaplicy, a rosnąca liczba wiernych przyczyniła się do postawienia kościoła.

Grzegorz Sobczak

Geneza świątyni

Od dawien dawna na jednym z rosnących w osobowickim lesie drzew znajdowała się figura Maryi. Stało się to impulsem do wzniesienia w XVIII wieku kaplicy Nawiedzenia Matki Bożej. Ciągnęły do niej procesje z bliższych i dalszych okolic, aż wreszcie miejsce nazwano Świętym Wzgórzem, kaplicę zaś Sanktuarium Matki Boskiej Osobowickiej. Chylącą się ku upadkowi drewnianą kaplicę zastąpiono w XIX wieku ośmioboczną kaplicą murowaną, posiadającą, zwłaszcza jej godny uwagi schodkowy portal, neoromańskie rysy. W wieku XX wieś Osobowice została włączona do miasta. Kaplica, choć urokliwa i stoi do dziś, to przestała mieścić wszystkie osoby przychodzące do niej na Msze Święte. Teren Osobowic, odgrywający rolę kuracji parafii św. Bonifacego, wkrótce urósł do rangi parafii samodzielnej. W 1931 roku nadszedł czas na wzniesienie kościoła. Oddano go pod opiekę św. Teresy od Dzieciątka Jezus, patronki misji i chorych na AIDS, słynącej jako ta, która zawierzyła się ramionom Chrystusa uznając je za winę wiozącą ku niebu. Obecnie do parafii należy ponad 2000 osób, m. in. z ulic: Lipskiej, Osobowickiej, Ostrowskiej, czy Ostrzeszowskiej, mogących działać w Żywym Różańcu, Stowarzyszeniu Krwi Chrystusa, Eucharystycznym

Ruchu Młodych, scholi lub jako ministranci i lektorzy.

Architektura budowli

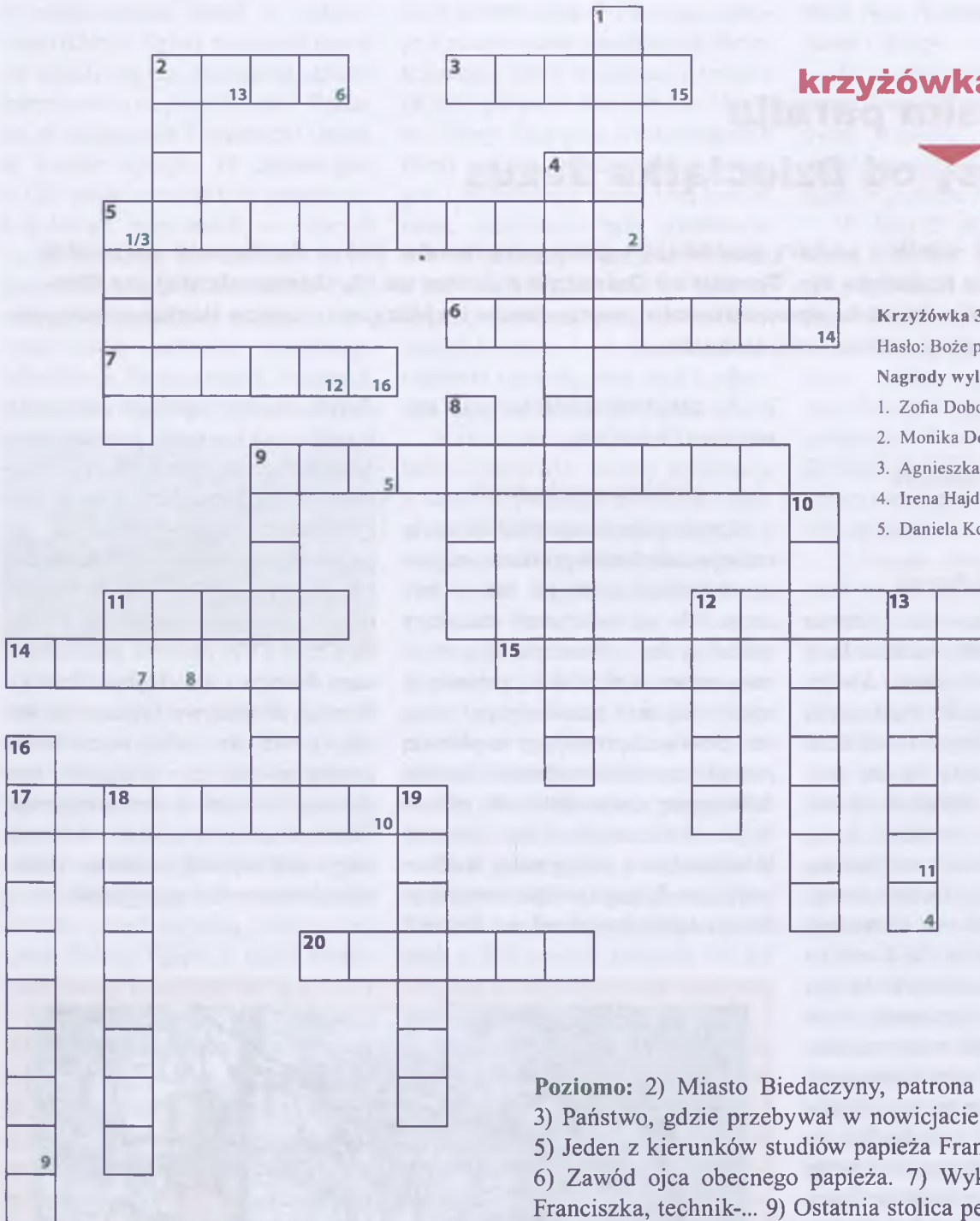
Kryjącą się w ogrodzie budowlę cechuje szlachetna prostota, zarówno w architekturze, jak też w wystroju. Na jej świątynny charakter wskazują dość monumentalna, frontowa ściana z wystającą ponad nią wieżyczką oraz przedwojenny jeszcze dzwon. Sprzyjający modlitwie prostokątny obiekt oświetla światło dobiegające zza podłużnych, półkoliście zakończonych okien i witraży. Składa się on z jednej nawy środkowej prowadzącej ku ołtarzowi głównemu i oddzielonych od niej filarami

dwóch naw bocznych prowadzących ku ołtarzom bocznym poświęconym Niepokalanemu Sercu Maryi i Najświętszemu Sercu Jezusa, przy których mieszczą się relikwie św. Teresy oraz Jej Rodziców, a także św. Faustyny i Jana Pawła II. W prezbiterium, nad tabernakulum, wznosi się Krzyż z Chrystusem, pod którym stoją Maryja i św. Teresa. Z chóru brzmia 13-głosowe organy. Wykazujący cechy modernistyczne obiekt przebudowano ze stojącego tam dawniej kompleksu restauracyjnego Tivoli, a ściślej: kościół z restauracji, aulę z sali balowej, natomiast plebanię i dom parafialny z zajazdu.



Otoczony bujną florą kościół św. Teresy na Osobowicach wraz z pobliską kaplicą na Świętym Wzgórzcu, to miejsce fascynujące oraz inspirujące, choć chyba jeszcze nieodkryte przez wszystkich rodowitych i przyjezdnych Wrocławian.

krzyżówka 5/2013



Krzyżówka 3/2013

Hasło: Boże postanowienie zagłady

Nagrody wylosowali:

1. Zofia Dobosz, Wrocław
2. Monika Dończyk-Wójtowicz, Mirków
3. Agnieszka Gołąbek, Olawa
4. Irena Hajduk, Brzeg Dolny
5. Daniela Kossakowska, Wrocław

Poziomo: 2) Miasto Biedaczyny, patrona obecnego papieża. 3) Państwo, gdzie przebywał w nowicjacie papież Franciszek. 5) Jeden z kierunków studiów papieża Franciszka w Santa Fe. 6) Zawód ojca obecnego papieża. 7) Wykształcenie papieża Franciszka, technik-... 9) Ostatnia stolica pełnienia funkcji Arcybiskupa przez papieża Franciszka. 11) Święty, w którego uro-

czystość odbyła się inauguracja pontyfikatu papieża Franciszka. 12) Jej symbolem jest gwiazda w herbie nowego papieża. 14) Imię osobistego sekretarza papieża Franciszka. 15) Patronka domu w którym mieszka papież Franciszek. 17) Państwo z którego pochodzi papież Franciszek. 20) Kraj pochodzenia rodziców papieża Franciszka.

Pionowo: 1) Drugie imię siostry papieża Franciszka. 2) Na tę chorobę cierpią osoby, którym w 2001 roku obmył i ucałował stopy obecny papież. 4) Nazwa miejscowości, w której papież Franciszek piastował stanowisko mistrza nowicjatu 5) Narząd, którego fragment miał wycięty papież Franciszek jako młodzieniec. 8) Prawdziwe imię papieża Franciszka. 9) Za niego pomodlił się papież Franciszek zaraz po wyborze na Stolicę Piotrową. 10) Nazwisko papieża Franciszka. 12) Imię ojca papieża Franciszka. 13) Zakon papieża Franciszka. 16) Do tej godności wyniósł obecnego papieża - Jan Paweł II w 2001 roku. 18) Miesiąc urodzin papieża Franciszka. 19) Środek lokomocji, którym do pracy jeździł obecny papież Franciszek.

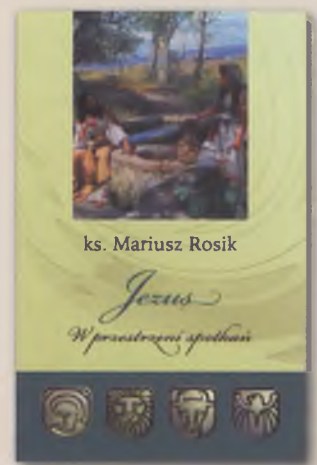
Listy z pól oznaczonych liczbami utworzą hasło. Rozwiązanie krzyżówki należy przesłać na kartce pocztowej do 31 maja 2013 z dopiskiem „Krzyżówka z nr. 5/2013”. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody.

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

Ks. Mariusz Rosik, Jezus. W przestrzeni spotkań, 130×205 mm, ss. 152, oprawa miękka, cena 17,00 zł.

Książka opowiada o rozmowach z Jezusem. Prowadzą je kobiety i mężczyźni, Żydzi i poganie, ludzie religijni i ci, którzy żyją daleko od dróg moralnej świętości. Opisuje ona przestrzeń dialogu rodzącą się przy spotkaniach Jezusa z kobietami i mężczyznami, którzy stali się bohaterami kart Ewangelii. Opowiada o zmaganiach z chorobą i uzdrowieniach. Mówi o pokonywaniu mocy ciemności i sile przebaczenia, o miłości, która zmienia całkowicie spojrzenie na życie, i o nadziejach, które otwierają nowe perspektywy. Jest to książka o wielkich i małych marzeniach, o głębokich pragnieniach skrywanych niekiedy na dnie serca. To opowieść o przemianie dokonującej się w sercu po spotkaniu Jezusa. O szlachetnym człowieczeństwie i o dojrzewaniu w wierze.



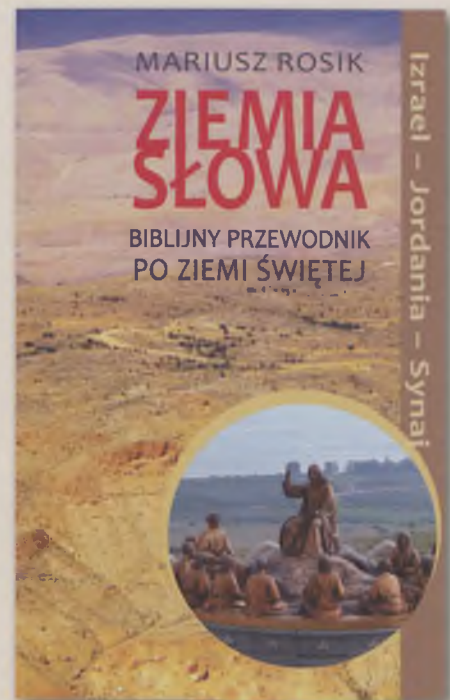
Ks. Jan Klinkowski, Analiza dramatyczna Ewangelii św. Jana, (Bibliotheca Biblica), format 145 × 205 mm, ss. 532, oprawa twarda, 66,00 zł.

Życie ludzkie jest dramatem rozgrywanym na scenie świata. Jakie jest rozwiązanie tego dramatu? Na to pytanie próbuje odpowiedzieć Ewangelista Jan, sięgając do orędzia Jezusa i wykorzystując wątki literackie antycznego dramatu jako szatę literacką. W kolejnych scenach dwóch aktów odsłania się obraz Jezusa z Nazaretu i Jego dzieło zbawcze. W każdej scenie przez prezentacje postaci, miejsce akcji, czas akcji, rekwizyty, kompozycję i cel teologiczny jesteśmy zaproszeni do udziału w życiu Słowa, które stało się ciałem. Dramat Ewangelii Jana rozgrywa się na scenie liturgii pierwotnego Kościoła i jest zaproszeniem do rozpoznawania znaków, które z płaszczyzny faktu przenoszą nas w obszar świętości Boga zapisany językiem symbolu. Jak wejść na tę scenę zbawienia? Można tylko przez bramę wiary, którą otwiera Chrystus, który jest Mesjaszem i Synem Bożym i daje nam życie wieczne (J 20, 31)! Bez wiary zostaniemy tylko widzami spoglądającymi na wydarzenia sprzed blisko 2000 lat.



Mariusz Rosik, Ziemia Słowa. Biblijny przewodnik po Ziemi Świętej. Izrael – Jordania – Synaj, format 124×200 mm, ss. 308, cena 51,00 zł (oprawa miękka) i 60,00 zł (oprawa twarda).

Ten nietypowy przewodnik po Ziemi Jezusa został pomyślany tak, aby w stosunkowo krótkiej formie opowiedzieć jak najwięcej o historii odwiedzanych miejsc, o wydarzeniach biblijnych z nimi związanych, o znaczących odkryciach archeologicznych, o tradycjach i legendach powstających na przestrzeni dziejów. Na początku Autor wprowadza w historię, kulturę i religię Izraela. Następnie opisuje po kolei, krainami, od Judei z Jerozolimą zaczynając, święte miejsca Ziemi Jezusa i wzbogaca swoją opowieść o nich o dodatkowe teksty uporządkowane pod względem treści w pewien rodzaj działów. W dziale „Biblijny szkielec i oko” czytujemy się w wyjaśnienia i interpretacje fragmentów biblijnych związanych z odwiedzanymi miejscami, dlatego też tę część dobrze jest czytać z Biblią w drugiej ręce. „W świecie legend” to kolejny dział, w którym odnaleźć można interesujące, czasami nawet niewyobrażalne czy dziwaczne opowieści lub tradycje i zwyczaje. „Zapiski pielgrzyma” przybliżają refleksje i wrażenia pielgrzymów – dawnych i współczesnych, znanych i mniej znanych – odwiedzających Ziemię Słowa. W podróżowaniu po przewodniku i z przewodnikiem pomagają kolorowe mapy, rysunki, a przede wszystkim bogaty materiał fotograficzny, wykonany przez pielgrzymów, którzy dali się owionąć tajemniczą aurą świętości odwiedzanych miejsc.



KSIĄŻKI DO NABYCIA WE WROCŁAWSKIEJ KSIĘGARNI ARCHIDIECEZJALNEJ

**WROCŁAW, PLAC KATEDRALNY 19
www.ksiegarnia.archidiecezja.wroc.pl**

NOWOŚĆ NA PAPIESKIM WYDZIALE TEOLOGICZNYM

PEDAGOGIKA

STACJONARNE trzyletnie studia pierwszego stopnia (licencjackie)

uzyskane kwalifikacje – licencjat pedagogiki

a. pedagogika opiekuńczo-wychowawcza

możliwość pracy opiekuńczej i wychowawczej z dziećmi oraz młodzieżą w środowisku szkolnym i pozaszkolnym, a także pracy opiekuńczej z osobami dorosłymi.

b. pedagogika wczesnoszkolna z wychowaniem przedszkolnym

możliwość wykonywania zawodu nauczyciela w przedszkolach oraz w klasach I-III szkoły podstawowej.

c. pedagogika opiekuńcza i praca z rodziną

możliwość podjęcia pracy w placówkach edukacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych oraz w instytucjach zajmujących się pomocą dziecku i rodzinie.



SPRAWDŹ TO!  www.pwt.wroc.pl

DZIEKANAT PWT

ul. Katedralna 9, 50-328 Wrocław

tel.: 71 322 99 70 w. 21

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
we Wrocławiu

